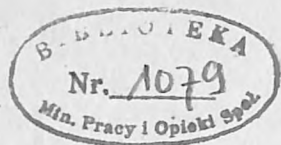


JANINA RYNGMANOWA

**DOBROWOLNA SŁUŻBA PRACY
W NIEMCZECH
JAKO EKSPERYMENT SPOŁECZNY**

KRAKÓW 1934
NAKŁADEM TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE



Odbitka z *Przeglądu Współczesnego* Nr 141 Styczeń i Nr 142 Luty 1934 r.

Odbito w drukarni »Czasu« w Krakowie.

I. DOBROWOLNA SŁUŻBA PRACY JAKO PRZYGOTOWANIE DO WPROWADZENIA OBOWIĄZKOWEJ SŁUŻBY PRACY

Niemcy znajdują się w przededniu wprowadzenia przymusowej służby pracy. Powszechna służba pracy ma obowiązywać całą młodzież już od stycznia roku 1934. Ostatnie dziewięć miesięcy roku ubiegłego, 1933, od kwietnia do grudnia, poświęcone było właśnie przysposobieniu w tym kierunku zarówno opinii społecznej jak kadr organizacyjnych.

Spróbujmy w zwięzłym wstępie streścić dla czytelnika polskiego zakres i kierunek odnośnych zarządzeń i poczynić.

W cyrkularzach z kwietnia i maja roku 1933, wystosowanych do podwładnych sobie komisarzy okręgowych Dobrowolnej Służby Pracy (DSP), istniejącej w Niemczech od 1931 — naczelnym komisarzy państwowych do spraw DSP, jednocześnie ministrem pracy, Franz Seldte, mówi o czynionych przygotowaniach do wprowadzenia obowiązkowej służby pracy.

W tymże kwietniu 1933 ukazuje się zarządzenie pruskiego komisarza sprawiedliwości, aby już od 1 października 1933 wymagano od kandydatów na stanowiska sędziów, prokuratorów lub rejentów, przed dopuszczeniem ich do egzaminu, przedłożenia zaświadczenia, że pracowali skutecznie w obozach służby pracy przynajmniej w ciągu trzech tygodni.

W czerwcu 1933 pruski minister oświaty, M. Rust, wygłasza w Berlinie przed studentami uniwersytetu i innymi wyższych uczelni mowę, w której zapowiada, że już z dniem 1 sierpnia 1933 wejdzie w życie obowiązkowa służba pracy dla akademików. Wprowadzając ten nowy zupełnie rodzaj zobowiązania akademików wobec państwa, rząd ma na celu — tłumaczy minister — „powstrzymać dopływ abiturjentów do szkół wyższych oraz znieść te zapory, które dzielą dzisiaj świat uniwersytecki od pozostałej ludności“. Już obecnie —

w myśl tejże relacji ministra — szereg obozów dobrowolnej narazie służby pracy otwarło masowo swe podwoje dla młodzieży uniwersyteckiej, a to na podstawie rozporządzenia ze stycznia 1933, w myśl którego utworzono tak zwany „*Werkhalbjahr für Abiturienten*“ półroczną służbę pracy fizycznej dla abiturjentów. Już ten *Werkhalbjahr* stanowił właśnie przejście od zasady dobrowolności całkowitej, dotychczas w obozach pracy stosowanej, do zasady częściowego przymusu; abiturjent bowiem, kończąc szkołę na Wielkanoc 1933, zgłaszał się co prawda dobrowolnie do DSP, lecz przy zgłoszeniu musiał się zobowiązać, że nie opuści obozu DSP przed końcem przepisane półrocza, to jest przed październikiem 1933.

Lecz nietylko w stosunku do akademików Niemcy przechodzą od zasady dobrowolnej służby pracy do zasady obowiązkowej służby pracy.

W *Soziale Praxis*, będącej obecnie półoficjalnym organem w zakresie spraw polityki społecznej, ukazał się w połowie czerwca 1933 artykuł zatytułowany „Obowiązkowa służba pracy“. Zapowiada się tu, iż dotychczasowa DSP zostanie z końcem roku zastąpiona przez przymusową służbę pracy. Odnośne prace przygotowawcze — czytamy — są już w pełnym biegu. Biuro Komisarza Państwowego do Spraw Dobrowolnej Służby Pracy zostaje obecnie rozbudowywane na centralę państwową obowiązkowej służby pracy. Jednocześnie, wykorzystując kadry i urządzenia DSP, rozpoczęto tworzyć podstawy i ramy organizacyjne Obowiązkowej Służby Pracy (OSP). Pierwszy zaciąg do OSP ma objąć tylko pół odnośnego rocznika męskiego, w sile — szacunkowo — 270.000 ludzi, i ma wraz z kadrami organizacyjnymi dochodzić przypuszczalnie do liczby 400.000. Początkowo pobyt w szeregach OSP ma trwać tylko pół roku, a dopiero z czasem przewiduje się przejście na służbę roczną. OSP w przeciwieństwie do dotychczasowej DSP — informuje nas dalej artykuł — ma być nietylko środkiem walki z bezrobociem młodzieży, przeznacza jej się cele głębsze i szersze. Stąd też musi ulec zmianie forma organizacyjna Służby Pracy, która dotąd miała naogół charakter akcji opiekuńczej nad młodzieżą. W przyszłości Służba Pracy będzie ujęta całkowicie w tryby ścisłej dyscypliny; organizacja jej będzie analogiczna do organizacji wojskowej, ze specjalnym działem własnej służby

sanitarnej, oraz z siecią własnego wymiaru sprawiedliwości; uczestnicy służby Pracy będą jednolicie umundurowani.

Wobec powyższego stanu faktów wydaje nam się bardzo na czasie przyrzeć się dotychczasowemu rozwojowi DSP w Niemczech.

Źródła: Dr Hellmut Stellrecht, *Der deutsche Arbeitsdienst*, 1933. *Reichsarbeitsblatt*, organ Ministerstwa pracy i centrali ubezpieczeń społecznych — rocznik za 1933. *Informations Sociales*, organ Międzynarodowego Biura Pracy, za 1933. *Soziale Praxis* — za 1933.

II. ROZMIARY AKCJI DOBROWOLNEJ SŁUŻBY PRACY W NIEMCZECH

Rozmiary DSP w Niemczech w okresie lat 1931/1932/1933 tak się przedstawiają:

Data	Ilość zatrudnionych w DSP	Ilość wykonywanych dni tego robot	Ilość przepracowanych dni w ciągu poprzedniego miesiąca	Odsetek zatrudnionych w DSP w stosunku do 100 bezrobotnych zarejestrowanych	Odsetek bezrobotnych pobierających świadczenia i zapomogi
1. IX. 1931	106	—	—	—	—
1. X.	289	—	—	—	—
1. XI.	1450	—	—	—	—
1. XII.	5033	—	—	—	—
1. I. 1932	6810	—	—	—	—
1. II.	14258	800	200186	—	—
1. III.	20257	1127	374778	—	—
1. IV.	27384	1471	654984	—	—
1. V.	40315	2125	668029	—	—
1. VI.	56646	3271	1081067	—	—
1. VII.	74517	4477	1517095	—	—
1. VIII.	97067	5633	2066104	—	—
1. IX.	144098	5282	2998502	—	—
1. X.	206655	5868	4602978	—	—
1. XI.	253957	6960	5680110	—	—
1. XII.	285494	7892	6569100	—	—
1. I. 1933	241766	6714	6752186	—	—
1. II.	177004	5101	5082530	—	—
1. III.	193376	5416	4190502	3.2	3.9
1. IV.	213626	5940	5178921	3.8	4.7
1. V.	235064	5915	5076114	4.4	5.6
1. VI.	242676	4957	6032550	4.8	6.2
1. VII.	252357	4717	6054051	5.2	6.7
1. VIII.	262992	4574	6506653	5.9	7.4
1. IX.	257257	4348	6834679	6.2	7.8

NB. Miejsca wykropkowane (—) oznaczają brak danych — Ustawa o DSP zyskała moc obowiązującą z dniem 3 sierpnia 1931 roku.

Źródło: Comiesięczne *Statistische Beilagen zum Reichsarbeitsblatt*, Bericht des Reichskommissars für den Arbeitsdienst.

DSP obejmuje głównie młodzież od 18 do 25 lat. Te 7 roczników liczy mniej więcej 8,000.000 młodzieży. We wrześniu 1932 r. było około 1'4 miliona zarejestrowanej młodzieży bezrobotnej w wieku poniżej 25 lat, w tym jakie 400.000 kobiet. W DSP mamy więc około $\frac{1}{5}$ ogółu zarejestrowanej młodzieży bezrobotnej, przyczem kobiety stanowią jakie 6% ogółu uczestników DSP (np. w dniu 18. XI. 1932 = 6'2%).

Rozrost organizacyjny jest, jak widzimy, w ciągu dwóch i pół lat istnienia DSP znaczny, choć, oczywiście, ulega on w miesiącach zimowych zahamowaniu: większość robót, uskuteczniata w ramach DSP, odbywa się wszak na otwartym powietrzu. Od jednej setki uczestników na dzień 1. IX. 1931 r. rozrosła się DSP do 2573 setek na dzień 1. IX. 1933.

Rozmiary akcji każą zarówno ekonomistom jak działaczom społecznemu krajów sąsiednich zbadać uważnie ten najnowszy eksperyment społeczny. Czy nie mamy tutaj (podobnie jak to było w latach 80-tych ubiegłego stulecia z inicjatywą i pierwocinami państwowych ubezpieczeń społecznych w Niemczech) do czynienia z początkami potężnej akcji, która może wybitnie zmienić warunki bytu świata pracy w ramach dzisiejszego ustroju kapitalistycznego i stać się w płaszczyźnie poczynań międzynarodowych jedną z podwalin współczesnej polityki społecznej klas posiadających i rządzących w ich walce z klasą pracującą a podwładną? Czyż armia Służby Pracy, zarówno dobrowolnej jak — tem bardziej — przymusowej, nie wytrąca robotnikom jedynej broni, jaką posiadają we współczesnym ustroju społecznym dla obrony dotychczasowych zdobywczy klasy pracującej, a mianowicie broni strajku, za której pośrednictwem wstrzymują produkcję? Na podstawie dotychczasowego materiału nie można jeszcze odpowiedzieć na to pytanie. Lecz czytając systematycznie szereg gazet niemieckich, nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż praktyka życia codziennego w ostatnich trzech kwartałach w Niemczech upoważnia do przypuszczeń, że kryje się tu możliwość, by za pośrednictwem bataljonów Służby Pracy zwalczać wolny rynek pracy, a pod płaszczykiem akcji na korzyść bezrobotnych dostarczać pracodawcom w przemyśle i rolnictwie bezpłatnej robocizny. Dla braku miejsca w ramach artykułu ograniczam się do przytoczenia jednego tylko, z wielu analogicznych, przykładu: w *Vos-*

sische Zeitung z 1. IX. 1933 znajdujemy notatkę z miasta Eberswalde, gdzie bezrobotni zostali zatrudnieni przy robotach ziemnych i kanalizacyjnych. „Na tych robotach może znaleźć pracę 1000 bezrobotnych w ciągu trzech lat latem i zimą. Pracujący otrzymują jako wynagrodzenie gorącą strawę w porze obiadowej. Nadzór sprawują urzędnicy policji“.

Źródło: *Völkischer Beobachter*, *Vossische Zeitung*, *Berliner Tageblatt*, za rok 1931, *Das neue Tagebuch*, *Die neue Weltbühne*. za rok 1931. — W prasie polskiej porównaj: *Droga*, Nr. 6 z 1933, art. Rusieckiego: „Atut Hitleryzmu — Służba Pracy w Niemczech“ oraz *Gazeta Polska* z 22 i 23 marca 1933 artykuł Stanleya Philipsona p. t. „H—PH“.

III. STAN FAKTYCZNY SPRAWY

1. Historia inicjatywy prawodawczej

W myśl brzmienia ustawy możnaby podstawową zasadę DSP tak sprecyzować: osoby zgłaszające się dobrowolnie, a przede wszystkim bezrobotni, spełniają — nie wchodząc w stosunek najmu pracy — roboty w stosunku do normalnego rynku pracy dodatkowe, a mające na celu dobro społeczne, z których to robót spełnianiem związane są cele pedagogiczne.

Historja odnośnej inicjatywy prawodawczej ma za sobą okres trzynastoletni od chwili narodzin do momentu realizacji. Sprawa wprowadzenia obowiązkowej służby pracy (*Arbeitsdienstpflicht*) była w Niemczech dysputowaną bardzo żywo bezpośrednio po ukończeniu wojny wszechświatowej, w 1919 roku. Małachowski w książce swej *Das Recht auf Arbeit und Arbeitspflicht* (Jena 1922) daje z tego okresu szczegółowe sprawozdanie. Zrozumiałemi są powody takiego zainteresowania w Niemczech tą sprawą:

1° Niemcy straciły możność utrzymywania armji regularnej, a w obowiązkowej służbie pracy widziano jej namiastkę; jako charakterystyczny pozwole sobie tu przytoczyć fakt taki: już w roku 1920 poseł partji demokratycznej, Schücking, zgłosił w parlamencie wniosek, by rząd wprowadził obowiązek rocznej służby gospodarczej (*Wirtschaftsdienstjahr*) dla młodzieży męskiej i żeńskiej, a to w celu „osiągnięcia tą drogą



tych skutków wychowawczych, które dawniej dawała powszechna służba wojskowa". Dr Kurt Jeserich, którego referat wyróżnia się — w powodzi piśmiennictwa na temat służby pracy — bezstronnością i gruntownością, stwierdza: „od samego początku na planie przednim stało tu życzenie, by znaleźć namiastkę w zastępstwie służby wojskowej i móc pielęgnować te wartości życia gromadzkiego, których zabrakło nam z chwilą utraty obowiązku wojskowości“ (str. 88 l. c.).

2^o Niemcy przeżywały również wówczas — po wojnie wszechświatowej — wielki kryzys w zakresie produkcji, odczuwano powszechnie brak najniezbędniejszych przedmiotów, a jednocześnie skutek demobilizacji rzesz milionowych i dezorganizacji gospodarczej ukazała się na rynku pracy pierwsza wielka fala bezrobocia. W tych warunkach idea obowiązkowej służby pracy zdawała się wisieć w powietrzu. W następnym po ukończeniu wojny dziesięcioleciu, a w związku z poprawą — na skutek inflacji — rynku pracy, dyskusja ta ucicha, a samo zagadnienie usuwa się wśród powodzi innych (m. i. socjalizacji) na plan dalszy, by w roku 1930 — gdy powrotna fala bezrobocia w Niemczech ujawniła nigdy nie widzianą przedtem paromiljonową rzeszę bezrobotnych — stanąć znowu na naczelnym wśród haseł i zainteresowań społecznych miejscu. Powstaje cała literatura przedmiotu; pojawiają się specjalne zrzeszenia, mające na celu popieranie idei obowiązkowej służby pracy, jak *Reichsarbeitsgemeinschaft für deutsche Arbeitsdienstpflicht*, *Deutscher Bund für Arbeitsdienstpflicht*; z inicjatywy prywatnej w ramach stowarzyszeń społecznych organizują się i prowadzą obozy pracy, jak te na przykład, z których Gerhard Stratenwerth zdał nam szczegółowe sprawozdanie w broszurze *Die Sigmarshofer* z r. 1931; aż trzy partie polityczne wystawiają wśród haseł swego programu gospodarczo-społecznego żądanie wprowadzenia obowiązkowej służby pracy, a jedna z nich, tak zwana *Wirtschaftspartei*, przedkłada nawet w parlamencie w czerwcu 1928 i październiku 1930 szczegółowe projekty ustawy w sprawie wprowadzenia obowiązku służby pracy.

Pod naciskiem opinii publicznej Rząd Rzeszy Niemieckiej zwołuje w dniu 12. I. 1931 roku w ministerstwie pracy naradę, w której biorą udział przedstawiciele centralnych zrzeszeń gospodarczych, ugrupowań przedsiębiorców, robotniczych i pra-

cowniczych związków zawodowych, zrzeszeń młodzieży, związków sportowych, wybitnych działaczy społecznych. Konferencja odrzuca niemal jednomyślnie projekt wprowadzenia obowiązkowej służby pracy, a jeden z jej uczestników, radca ministerjalny Lehfeldt, podaje w artykule *Die Arbeitsdienstpflicht* (w *Reichsarbeitsblatt* z 1931, II, str. 17) bardzo przejrzyste zestawienie kontrargumentów, przytaczanych na tej konferencji. Natomiast paru uczestników konferencji wypowiedziało się za wprowadzeniem dobrowolnej służby pracy. Myśl wprowadzenia DSP jest również usilnie forsowaną przez centralę państwowych ubezpieczeń społecznych (tak zwaną w popularnym skrócie *Ravav*) np., w artykule prezydenta *Ravav* Syrupa: *Freiwilliger Arbeitsdienst*, ogłoszonym w Nr 7 z 1931 (luty) w *Magazin der Wirtschaft*. W tymże mniej więcej czasie tak zwana komisja Brauns'a, powołana w celu zbadania możliwości oraz środków walki z bezrobociem, w swym raporcie *Gutachten zur Arbeitslosenfrage*, 1931, w II części, poświęconej „zwalczeniu bezrobocia w drodze stwarzania możliwości pracy“ (*Abschnitt IV*, podtytułiki: *Allgemeine Arbeitsdienstpflicht, Freiwilliger Arbeitsdienst, Pflichtarbeit*) wypowiada się również przeciwko obowiązkowi służby, natomiast za wprowadzeniem DSP.

Wykonując zalecenie komisji Brauns'a, rząd w drodze tak zwanej *Notverordnung des Reichspräsidenten* z 5. VI. 1931, wprowadza do obowiązującej ustawy o pośrednictwie pracy i ubezpieczeniu od bezrobocia (t. zw. w skrócie *AvavG*) nowy § 139 a, w którym postanawia się: państwowa centrala ubezpieczeń społecznych (*Ravav*) ma subsydjować DSP, dysponując w tym celu funduszami ubezpieczenia (*Arbeitslosenversicherung*) i z ubezpieczenia od bezrobocia (*Krisenfürsorge*). Na mocy powyższego § 139 a *AvavG*, zostaje wydane rozporządzenie z 23 lipca 1931, które po roku zostaje zastąpione przez rozporządzenie z 16 lipca 1932, znacznie nowelizujące rozporządzenie poprzednie z 1931 r. i idące już wyraźnie w kierunku powszechnej przymusowej służby pracy, choć oparte jeszcze całkowicie na zasadzie dobrowolnego zgłaszania się i dobrowolnego pobytu w kadrach DSP. W szeregu dalszych rozporządzeń (ostatnie z 29. VIII. 1933), reskryptów, przepisów wykonawczych, cyrkularzy, zostają postanowienia prawodawcze o DSP rozbudowane i obecnie osiągnęły już zwartą całość.

Źródła: pisma *Reichsarbeitsblatt* (część II nieoficjalna), *Magazin der Wirtschaft*, *Deutscher Arbeitsdienst*, *Soziale Praxis*, roczniki za lata 1930/31/32/33.

Malachowski: *Das Recht auf Arbeit und Arbeitspflicht*, 1922.

Jeserich w tomie 68 *Archiv für Sozialwissenschaft* referat: *Die allgemeine Arbeitspflicht. Idee, Entwicklung, gegenwärtiger Stand und Zukunft*.

Stratenwerth: *Die Sigmarshofer*, 1931.

55. *Sonderheft zum Reichsarbeitsblatt: Gutachten zur Arbeitslosenfrage* (Braunskommission) Teil I—III.

Stenographischer Bericht des Reichstags 1920, 14. Sitzung, str. 433.

Reichstagsdrucksache 2159 der IV. Wahlperiode i 144 der V Wahlperiode.

2. Podstawowe przepisy prawodawcze.

DSP jest subsydjowana z zasobów państwa oraz państwowej centrali ubezpieczeń społecznych (*Ravav*). Środki z obu tych źródeł wpływają łącznie do funduszu DSP i podlegają jednolitej administracji. Państwo subsydjuje DSP w mierze przewidzianej przepisami budżetowymi, zaś *Ravav* jest zobowiązana do subsydjowania DSP przynajmniej w rozmiarach takich, jakie dzięki DSP zaoszczędzone zostają w wypłacanych przez *Ravav* świadczeniach dla bezrobotnych. Uczestnikiem DSP może (od lipca 1932) być każdy młody Niemiec, płci obojga, w wieku do lat 25. Każdy — to znaczy, że wstępować do DSP mogą zarówno bezrobotni, jak i mający środki utrzymania, zarówno członkowie warstwy robotniczej, jak synowie chłopscy, rzemieślnicy, kupcy, pracownicy umysłowi, abiturjenci, akademicy, nauczyciele i t. p. Zarówno zgłoszenie się do DSP jak i pobyt w niej oparte są całkowicie na momencie decyzji dobrowolnej. Odróżnia się „przedsiębiorcę pracy“ (*Träger der Arbeit*) od „wykonawcy służby“ (*Dienstträger*). „Przedsiębiorca pracy“ ponosi odpowiedzialność za stronę gospodarczą, techniczną i finansową podjętych robót; „wykonawca służby“ musi dostarczyć na okres pracy odpowiedniej ilości uczestników pracy. „Przedsiębiorcą pracy“ może być zarówno jednostka prawa publicznego, jak stowarzyszenie społeczne, jak (od lipca 1932) przedsiębiorca prywatny; „wykonawcą służby“ może być każda jednostka organizacyjna (stowarzyszenie, sekcja, zespół), uznana w tym charakterze przez okręgowego komisarza DSP. Prace

DSP subsydjowane są w ten sposób, że na każdego uczestnika DSP wypłaca się „przedsiębiorcy pracy“ pensum dzienne w wysokości do 2:14 marek niemieckich, przyczem (od sierpnia 1933) okres pobytu poszczególnego uczestnika w DSP może wynosić najwyżej 52 tygodnie w czasokresie dwurocznym (podczas gdy rozporządzenie z lipca 1931 ustanawiało 20 tygodni, zaś rozporządzenie z lipca 1932 — 40 tygodni jako maksymalny czas pobytu w DSP). O ile uczestnik pobiera świadczenie ubezpieczeniowe (tak zwane w skrócie *Alu*) lub zapomogę z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia (tak zwane *Kru*), to na czas pobytu w DSP wypłata świadczeń czy zapomóg zostaje mu wstrzymana, lecz (od lipca 1932) okres pobytu w DSP nie zostaje mu policzony na czasokres pobierania świadczeń, to jest (od lipca 1932) dla bezrobotnego pobierającego *Alu* lub *Kru* pobyt w DSP jest w praktycznych konsekwencjach przedłużeniem okresu otrzymywania świadczeń. Przez udział w DSP uczestnik nie wchodzi w stosunek umowy o pracę czy stosunek służbowy, a więc nie podpada pod obowiązujące przepisy ustawodawstwa ochrony pracy; przez czas pobytu w DSP jest jednak ubezpieczony na wypadek choroby i od nieszczęśliwych wypadków, a wykonywana przezeń praca podlega przepisom o bezpieczeństwie pracy. Uczestnik otrzymuje na czas pobytu w DSP — o ile chodzi o t. zw. obóz pracy zamknięty — mieszkanie, pełne utrzymanie, odzież oraz drobne kieszonkowe. O ile chodzi o t. zw. obóz pracy otwarty (które jednak od lipca 1932 traktuje się tylko jako namiastkę obozu pełnowartościowego, a ilość ich systematycznie zmniejsza na korzyść obozów zamkniętych, by od jesieni 1933 subsydjować z pośród nowo projektowanych jedynie już obozy zamknięte), to uczestnik nie otrzymuje tu możliwości nocowania ani pełnego utrzymania. Roboty wykonywane w ramach DSP mają służyć dobru publicznemu, mają być celowe, dodatkowe, a więc nie zmniejszające możliwości zarobkowych na normalnym rynku pracy lub na robotach publicznych.

Źródło: *Reichsarbeitsblatt* (część I, oficjalna: ustawy, rozporządzenia, reskrypty, zarządzenia, okólniki).

3. Praktyka poczynań

a) Uwagi metodologiczne

W części niniejszej mego referatu będę się opierała przede wszystkim na doświadczeniach pierwszego roku działalności, to jest w okresie lipiec 1931 — lipiec 1932. Ten okres wydaje mi się bowiem, po możliwie gruntownym studjum sprawy, najbardziej charakterystycznym i typowym dla zdania sobie sprawy, czym jest DSP jako eksperyment społeczny. Już od lata 1932 roku, co łączę z coraz silniejszym uwidacznianiem się w polityce państwowej wpływów narodowo-socjalistycznych, państwo zmierza wyraźnie w kierunku zamiany DSP na obowiązkową służbę pracy; ta zaś w swych celach i zadaniach różni się wielce od celów i zadań DSP, zwłaszcza w jej okresie pierwszym, opierającym się na rozporządzeniu z 23 lipca 1931 roku, które to rozporządzenie miało zdecydowanie na celu opiekę nad młodzieżą bezrobotną, a przede wszystkim stworzenie dla niej specjalnej organizacji „produktywnej, wartościotwórczej w dziedzinie gospodarczej, akcji zabezpieczenia możliwości bytu na wypadek bezrobocia“ (*produktive, wertschaffende Arbeitslosenfürsorge*). Już w związku z rozporządzeniem z dnia 16 lipca 1932 roku rząd niemiecki wypowiada się w odnośnej enuncjacji, że dobrowolna służba pracy stanowi tylko formę przejściową „tej zdolnej do dalszego rozwoju (*entwicklungsfähige*) i zasługującej na uznanie instytucji“, jaką jest służba pracy, a poczynione na tej drodze doświadczenia dostarczą danych „o właściwych warunkach“ i „najbardziej celowej postaci obowiązkowej służby pracy“; w miarę coraz silniejszego przechodzenia do głosu w kierownictwie polityką państwową wpływów partii narodowo-socjalistycznej, DSP idzie coraz wyraźniej w kierunku stania się namiastką armji, organizacją o duchu zdecydowanie narodowo-socjalistycznym, a po dojściu do władzy (w marcu 1933) rządu narodowo-socjalistycznego sprawa ta jest już tak właśnie wobec opinii publicznej stawianą bez żadnych obstrukcji. „Poczynania ku wprowadzeniu obowiązkowej służby pracy czynią niezbędnym, aby w dzisiejszej DSP zaznaczała się postawa duchowa, odpowiadająca dzisiejszemu rządowi. W tym celu zarządza się, by jako »wykonawcy służby« (*Dienstträger*) były na przyszłość dopuszczane jedynie *Stahlhelm* lub też narodowo-socjalistyczne stowarzyszenia, zrzeszone

w *Reichsverband Deutscher Arbeitsdienstvereine*, z siedzibą centralną w Berlinie. Roboty, będące już w toku wykonywania, a prowadzone przez inne stowarzyszenia, podlegają naogół anulowaniu lub też muszą zostać przejęte przez jedno z odnośnych narodowo-socjalistycznych zrzeszeń“ — tak poucza w swych reskryptach już w kwietniu 1933 (28. IV. 1933) komisarz państwowy do spraw służby pracy.

Zgodnie z powyższą uwagą metodologiczną referować będziemy rezultaty poczynań praktycznych w zakresie DSP na podstawie ankiety, przeprowadzonej wiosną 1932 r. w około 500 obozach pracy DSP przez *Kommunalwissenschaftliches Institut* przy uniwersytecie berlińskim, a której rezultaty ogłosił sumiennie i wyczerpująco Schellenberg (*l. c.*).

b) Prace wykonywane w ramach DSP

Przedtem podamy tylko kilka jeszcze danych, wyjaśniających, jakie roboty są wykonywane w ramach DSP. I tak w dniu 31. VIII. 1933 było zatrudnionych osób:

przy meljoracjach ziemnych	114.041
przy meljoracjach z zakresu komunikacji	53.932
przy robotach leśnych	26.321
przy przygotowywaniu osiedli i ziemi pod ogródki działkowe	25.225
przy pracach z zakresu podniesienia zdrowotności	3.625
przy innych rodzajach zatrudnienia	34.113
(w tem i przy akcjach opieki społecznej, np. w tak zwanej <i>Nothilfe</i> i <i>Winterhilfe</i>)	
razem osób	257.257

c) Zgłoszenia uczestników DSP w świetle danych statystycznych

Oto dane, które ustaliła wzmiankowana przez nas powyżej ankieta z 1932 roku. Zgłoszenia uczestników do obozów pracy napływają naogół bardzo licznie. Tak w 92% zbadanych przez ankietę wypadków ilość zgłaszających się do pracy ochotników była zupełnie dostateczną, by można było zamierzone roboty przeprowadzić, przytem w 37% wypadków zgłosiła się dwukrotnie, w 33% pięciokrotnie lub ponad pięciokrotnie większa niż zapotrzebowana ilość rąk do pracy. Największa ilość zgłaszających się, bo 30%, przypada na miasta małe (5.000 do 20.000 mieszkańców), 28% zgłoszeń na miasta średnie (20.000—100.000

mieszkańców), 14% na miasta duże, liczące ponad 100.000 mieszkańców, 19% w miasteczkach o 2.000 do 5.000 mieszkańców, a 9% w gminach wiejskich o ilości mieszkańców do 2.000. Najmniejszą ilość zgłaszających się dają więc gminy wiejskie (gdzie, jak można wnioskować, nędza naskutek bezrobocia nie dawała się tak dokuczliwie we znaki), oraz miasta duże, w których wśród pracowników najemnych najsilniejszym był wpływ obozu klasowo-robotniczego, odnoszącego się do poczynań DSP raczej nieufnie i niechętnie. Ilość zgłaszających się kobiet była w pierwszym roku działalności DSP bardzo mała, stanowiąc zaledwie 4%.

d) *Motywy zgłoszeń do DSP*

Ciekawe są w świetle rezultatów ankiety motywy, które skłoniły ochotników do zgłoszenia się do DSP. Motywem najważniejszym była nadzieja na choćby chwilowe polepszenie niezwykle ciężkiej sytuacji materialnej bezrobotnych. Tę rzecz stwierdzają i podkreślają niemal wszystkie odpowiedzi ankietowe. Warto ten moment uwypuklić, gdyż w ogromnej niemieckiej literaturze o DSP, nawet w pracach wyszłych z pod piór fachowych, zwykle się na plan pierwszy wysuwać motyw etyczny. Pozatem, wielu ze zgłaszających się ochotników liczyło na to, że poprzez DSP uda im się dostać czasem jakieś stałe zatrudnienie, np. w stałych kadrach personelu kierowniczego DSP; zwłaszcza z chwilą, gdy w połowie 1932 roku zaczęła się ustalać opinia powszechna, że czasem DSP zostanie zastąpiona przez obowiązkową służbę pracy, wśród zgłaszających się do DSP ochotników zaczęła się specjalnie silnie ujawniać nadzieja, że otrzymają stałe miejsca płatne wśród personelu nadzorczego w Służbie Pracy. Oczywiście poza motywami natury ekonomicznej odgrywały w poszczególnych wypadkach rolę także względy natury etycznej. A więc, np., jak wyjaśniła ankietą, zwłaszcza w okręgach będących pod wpływem duchowieństwa katolickiego, ustaliła się opinia, że porządny człowiek, nie leniuch i darmozjad, powinien się do DSP zgłosić. Dalej odgrywał dużą rolę fakt przynależności do organizacji (politycznych, społecznych, zawodowych, kulturalno-oświatowych, etycznych), gdyż skoro organizacja taka, jako „wykonawca służby“ (*Dienstträger*), podejmowała w ramach DSP jakąś

pracę, to członkowie danej organizacji poczuli się poniekąd do obowiązku moralnego, by do danego obozu pracy się zgłosić, zwłaszcza o ile uskuteczniła praca miała na celu dobro danego stowarzyszenia (np. budowa dlań świetlic, domów lub baraków na kolonje letnie, placów sportowych i t. p.). Często, o ile chodzi zwłaszcza o bezrobotnych z młodszych roczników, duży wpływ odgrywał nacisk ze strony domu rodzicielskiego, przyczem — jak wyjaśniają odpowiedzi ankietowe — motywem życzenia rodziców, by młody bezrobotny zgłosił się do obozu pracy, były znowu przede wszystkim momenty natury materialnej: pobyt syna bezrobotnego w DSP odciąża dom rodzicielski z wydatków na jego wyżywienie i ubranie. Ciekawa rzecz, że omawiana przez nas ankietą uwydatnia ponad wszelką wątpliwość, że w życiu praktycznym inaczej sprawa się ma niż w literaturze przedmiotu, gdzie zwykle się nam przedstawiać jako podstawowy motyw, powodujący decyzję wstąpienia do DSP, samą chęć do pracy u bezrobotnego jako taką i jego pęd ku znalezieniu sobie jakiegokolwiek zatrudnienia. Bezrobotni objęci ankietą nie okazywali np. naogół chęci, by zyskać sobie sposobność do zajęcia się czemś i „zabicia czasu“ w drodze działalności w organizacjach społecznych, na kursach i t. p. A dopiero gdy z podjęciem pracy łączyły się jakieś korzyści materialne lub chociażby tylko nadzieja na nie, pojawiało się pozytywne nastawienie do zatrudnienia, radość z pracy (np. gdy na kursach ogólno-kształcących dla bezrobotnych uczestnicy zaczęli otrzymywać pożywienie). „Tak więc chęć ku znalezieniu sobie zatrudnienia dopiero w połączeniu z czynnikami ekonomicznymi stwarza impuls do zgłoszenia się do DSP“ (Schellenberg, l. c. str. 45).

e) *Wiek, warunki rodzinne, poziom fachowy uczestników obozów pracy DSP*

Ankietą zostało objętych przeszło 12.000 osób, z tych było poniżej lat 21 — mężczyzn 50%, kobiet 3·5%, razem 53·5%
od 21 do 30 lat — „ 30%, „ 4%, „ 34%
ponad lat 30 — „ 12%, „ 0·5%, „ 12·5%.

Ogromna większość uczestników DSP, bo 93% było niezonałych i niezamężnych, a tylko 7% osób było w stanie małżeńskim, względnie były to osoby rozwiedzione lub owdowiałe.

Należy tu zaznaczyć, iż na robotach publicznych rzecz się ma naogół odwrotnie, znajdują tam zatrudnienie przeważnie ojcowie rodzin.

Ankieta ujawniła rzecz ciekawą, iż wykwalifikowane siły robotnicze były naogół przez „przedsiębiorców pracy“ (*Träger der Arbeit*) poszukiwane, gdyż utrwaliło się przekonanie, że ich praca nawet przy tak zwanych „zwykłych robotach“ jest wartościowsza, wydajniejsza, zaś przy pracach więcej skomplikowanych bardzo pożądana; i tak wykwalifikowanych robotników przemysłowych pracowało w DSP 55%, urzędników 20%, robotników rolnych 3%, zaś robotników niewykwalifikowanych 22%. Widzimy więc, że udział robotników niewykwalifikowanych jest w DSP stosunkowo mały (22% + 3%), a jest to z punktu widzenia polityki społecznej o tyle ważne, że właśnie wśród robotników niewykwalifikowanych rozmiary bezrobocia w Niemczech były w okresie badanym szczególnie duże. Roboty wykonywane w ramach DSP są stosunkowo prymitywne, należało więc oczekiwać, że wśród uczestników DSP znajdą się przede wszystkim robotnicy niewykwalifikowani; przyczyny, że jest inaczej, należy upatrywać najprawdopodobniej w tem (Schellenberg, *l. c.*), że zarówno niewykwalifikowani robotnicy mniej licznie się do DSP zgłaszali (choć ankieta nie daje nam możliwości wyjaśnić sobie przyczyn tego zjawiska), jak i kierownictwo robót wolało — naskutek ustalającej się opinii, że intensywność pracy jest u wykwalifikowanych robotników większa — właśnie te siły wykwalifikowane.

f) Warunki pracy i pobytu w DSP

Omawiana przez nas ankieta wyjaśniła, że wśród prowadzonych obozów pracy dają się wyróżnić cztery typy: gospodarczy, pedagogiczny, neutralny, militarny. Przy typie pedagogicznym kierownictwo stawia sobie jako cel wpływ wychowawczy na uczestników. Praca jest tu traktowana przede wszystkim pod kątem widzenia terapii psychicznej, jako czynnik wychowawczy; działalności kulturalno-oświatowej i organizacji wczasów poświęca się niemniej czasu i uwagi, niż celowej, sprężystej organizacji pracy fizycznej; życie w obozie jest oparte na samorządzie uczestników. Ten typ obozów jest przede wszystkim prowadzony przez organizacje kościelne i obozu

robotniczego. Na 146 obozów objętych ankietą — typu pedagogicznego było 137. Typ militarny znajdujemy niemal zawsze tam, gdzie kierownictwo znajduje się w ręku lub pod wpływami organizacji przysposobienia wojskowego, zrzeszeń narodowo-socjalistycznych; tych obozów ankieta ujawniła 50. — W 101 wypadkach chodziło o obozy typu neutralnego, które najczęściej, bo w 77 wypadkach były prowadzone przez związki sportowe; w obozach tych nie chodziło ani o cel pedagogiczny ani militarny, nie miały one też na widoku korzyści gospodarczych dla kierownictwa obozu. Wreszcie w 128 wypadkach były prowadzone obozy tak zwanego typu gospodarczego, gdzie chodziło przede wszystkim o jak najintensywniejsze wykorzystanie taniej siły roboczej; w tych obozach wyzyskiwano ściśle możliwość — ustaloną w przepisach prawodawczych DSP — 42-godzinny tydzień pracy, lub nawet starano się na rozmaitych drogach okólnych tę ilość godzin przekroczyć. Praca w tych obozach nie różniła się naogół niczem od pracy w prywatnych przedsiębiorstwach; pracowano podług czasomierza, stosując premje i akord w celu zwiększenia wydajności pracy. Do obozów typu gospodarczego starało się kierownictwo dobrać kandydatów w starszym nieco wieku, gdyż doświadczenie wykazało, że intensywność pracy u tych osób jest większa niż u młodocianych; natomiast do obozów typu pedagogicznego starszych ochotników nie przyjmowano, gdyż tych trudniej było nakłonić do podporządkowywania się tendencjom wychowawczym kierownictwa.

Wśród obozów wszystkich czterech typów spotykamy zarówno tak zwane obozy „otwarte“ jak i „zamknięte“. W obozach „otwartych“ młodzież nie otrzymuje pomieszczenia, w „zamkniętych“ nocuje w dostarczanych przez kierownictwo obozu koszarach wojskowych, domach wycieczkowych dla młodzieży (*Jugendherbergen*) i t. p. Ankieta wyjaśniła, że w obozach „otwartych“ (na 384 obozów wogóle, co do których otrzymano na to pytanie odpowiedź) pracowało 3.247 osób, w obozach „zamkniętych“ — 10.509. Jedzenie dostarczane jest uczestnikom 3 do 5 razy dziennie, jest ono co do ilości i jakości mniej więcej takie, jakie dostają żołnierze w koszarach; przeciętne koszty tego jedzenia wynoszą 1.05 marek dziennie. Część uczestników DSP otrzymuje ubranie robocze, np. na 14.225 uczestni-

ków — co do których ankietę otrzymała dane — z ubrań takich korzystało 5.851 osób, a 862 uczestników — zwłaszcza ci, którzy przez czas dłuższy pracowali w obozie — otrzymało ubranie osobiste. Suma „kieszonkowego“, dostarczanego poszczególnym uczestnikom DSP, waha się od 10 fenigów do 1 marki niemieckiej dziennie, zależnie zarówno od poszczególnych rodzajów robót, wieku uczestnika, jak i często od rodzaju i wartości pracy. Przeciętnie kieszonkowe wynosi 38 fenigów dziennie. Jak jednak wyjaśniła ankietę, nie każdy z uczestników je dostaje; tak na objętych ankietą 14.225 osób tylko co do 7.693 można było ustalić, że kieszonkowe pobierają.

Czas pracy wynosił przeciętnie 6 godzin 20 minut dziennie, wahając się jednak — zależnie przedewszystkiem od typu obozu, przyczem największe różnice uwydatniały się właśnie pomiędzy typem gospodarczym (najdłuższy) a pedagogicznym (najkrótszy czas pracy) — od mniej niż cztery do więcej niż siedem godzin dziennie.

Tak, np., na 408 obozów, co do których udało się zebrać co do czasu pracy pełniejsze dane, pracowano:

		do 4 godzin dziennie w		12 obozach	
od 4	„ 5	„	„	„	27
„ 5	„ 6	„	„	„	121
„ 6	„ 7	„	„	„	143
ponad 7	„	„	„	„	105

Poświęćmy teraz trochę czasu rezultatom i skutkom gospodarczo-narodowym i społeczno-politycznym DSP, o ile oczywiście dane te dadzą się ująć w pewnej mierze konkretnie, a to w oświetleniu takim, jakie ujawniła omawiana przez nas ankietę. Należy tu nam omówić sprawy takie jak: koszta DSP społeczne i dla „przedsiębiorcy pracy“, wydajność pracy, zyskowność DSP w znaczeniu prywatno-gospodarczym i jej produktywność dla celów gospodarki społecznej, wreszcie rezultaty i skutki społeczno-polityczne DSP.

g) Koszta dobrowolnej służby pracy: społeczne i dla przedsiębiorcy robót

Dzień pracy jednej osoby (*Tagewerk*) kosztuje w DSP przeciętnie 7.60 marek, co w porównaniu z kosztami prowadzenia robót publicznych jest sumą stosunkowo małą; dzień

pracy jednej osoby na robotach publicznych kosztuje bowiem: przy robotach meljoracyjnych 30 marek, przy budowie dróg 31 mk., przy pracach instalacyjnych 59 mk., przy pozostałych robotach ziemnych 44 marek, przeciętnie więc 49 marek. Z tych 7.60 marek, stanowiących sumę przeciętnych kosztów dnia pracy jednej osoby w DSP — jest 86 /₀ (= 6.51 marek) pokrywane w drodze najrozmaitszych subwencji udzielanych „przedsiębiorcy robót“, który z własnych funduszy pokryć musi zatem tylko pozostałe 14⁰/₀, to jest 1.09 marek. Tak się sprawa przedstawia w świetle obliczeń „kosztów przeciętnych“; taż sama ankietę wyjaśniła jednak, że na 416 zbadanych obozów w 146 wypadkach przedsiębiorca pracy nie potrzebował wogóle angażować własnego kapitału, gdyż do sfinansowania tych obozów wystarczyły otrzymane fundusze społeczne. Na odnośne subwencje składają się przedewszystkiem te sumy, które w myśl rozporządzeń wypłaca się z funduszu DSP jako tak zwany „ryczałt subwencyjny“ (*Förderung*), a co przeciętnie — jak wykazały rezultaty ankiety — stanowi 1.66 marek dziennie na uczestnika, dalej subwencje udzielane przez gminy, stowarzyszenia społeczne, osoby prywatne, koleje państwowe, wojsko, instytucje ubezpieczeń społecznych i t. d., a to w formie zarówno pieniężnej, jak takich świadczeń rzeczowych jak: dostarczanie pomieszczeń, produktów spożywczych, środków produkcji, zniżek kolejowych, przydział sił kierowniczo-fachowych i nauczycielsko-instruktorskich, wypożyczanie bezpłatne narzędzi pracy, ponoszenie kosztów ubezpieczenia od choroby i od nieszczęśliwych wypadków, urządzenie publicznych zbiórek odzieży, paliwa, produktów żywnościowych dla obozów pracy i t. p.

h) Wydajność pracy

W stosunku do 362 obozów pracy udało się otrzymać na tyle szczegółowe dane, by móc obliczyć wydajność pracy w ramach DSP w stosunku do pracy wykonywanej na wolnym, normalnym rynku pracy, w ramach umowy o najem pracy.

A więc wydajność pracy obliczona na 1 godzinę wynosiła:

w 49 obozach		do 50 ⁰ / ₀ pracy normalnej	
„ 193	„	od 50 do 75 ⁰ / ₀	„
„ 108	„	„ 75 do 100 ⁰ / ₀	„
„ 12	„	ponad 100 ⁰ / ₀	„

Przeciętnie wydajność jednej godziny pracy w DSP równa się 70% wydajności pracy normalnej, gdy przeciętna wydajność pracy na robotach publicznych równa się 80% przeciętnej wydajności pracy normalnej. Ponieważ zaś przeciętnie dzień pracy w DSP trwał 6 godzin i 20 minut (gdy w pracy normalnej trwa on przeciętnie 8 godzin), więc — po odnośnym wyliczeniu — okazuje się, że wydajność dnia pracy w DSP wynosiła około 55% wydajności dnia pracy na wolnym rynku pracy. W świetle odpowiedzi na ankietę jako przyczyny tak stosunkowo niskiej wydajności pracy w DSP ujawniają się: przede wszystkim na pierwszym planie małe wynagrodzenie (względnie mała wartość otrzymywanych przez uczestnika DSP korzyści gospodarczych), dalej brak przyzwyczajenia do tego rodzaju robót, zwłaszcza robót ziemnych, jakie są uskuteczniwane w ramach DSP, wreszcie silna fluktuacja wśród uczestników robót, co jest związane z tem, że dla poszczególnych uczestników w różnym czasie kończy się okres pracy w DSP. Podkreślić tu należy, że w DSP ujawnia się mocno uzależnienie wydajności pracy od różnorodności materialnych warunków pracy, tak samo jak to ma miejsce na normalnym rynku pracy. Naogół tam, gdzie warunki pracy były stosunkowo dobre, wydajność pracy przewyższała przeciętną, i odwrotnie wydajność pracy uskuteczniwanej w stosunkowo złych warunkach była prawie zawsze minimalną. Tak samo ujawniła się zależność wydajności pracy od długości dnia pracy; prawie we wszystkich wypadkach, w których dzień pracy nie przekraczał 5 godzin dziennie, wydajność pracy była znacznie wyższą ponad przeciętną; tam, gdzie dzień pracy trwał 7—8 godzin, wydajność spadała silnie pod poziom przeciętny.

Również rodzaj uskuteczniwanej pracy wpływał na jej wydajność; a więc stosunkowo niską była wydajność przy robotach meljoracyjnych i budowie dróg. Jak należy sądzić z odpowiedzi na ankietę, przyczyną tutaj była nie tylko uciążliwość tych robót — zwłaszcza specjalnie odczuwana przez nieprzywykłe do tego rodzaju zatrudnienia siły ochotników DSP — lecz również i małe zainteresowanie osobiste pracujących rezultatami pracy; natomiast roboty koło np. budowy placów sportowych mają wydajność stosunkowo wysoką, co prawdopodobnie położyć należy na karb związania psychiczno-emocjo-

nalnego pracujących z wykonywaną pracą. (Osobiste doświadczenie autorki niniejszego artykułu — a miałam możliwość obserwowania wielu obozów pracy — potwierdza całkowicie powyższy rezultat odpowiedzi ankietowych, o czym pisałam już w czwartym numerze *Inspektora pracy* w roku 1932 p. t. „Opieka społeczna nad młodzieżą bezrobotną w Niemczech“). Także i wielkość zespołu pracującego ma wpływ na wydajność pracy; naogół w małych grupach otrzymuje się o wiele większą intensywność pracy niż w dużych zespołach; jedna z odpowiedzi ankietowych ujmuje to w ten sposób: „Początkowo, licząc na dobrą wolę pracujących (wszak chodziło tu o pracę ochotników), dawaliśmy jednego nadzorcę na 50—60 osób i otrzymywaliśmy wydajność pracy równą 30% normalnej; po dokonanych doświadczeniach doszliśmy do przekonania, że potrzebnym jest jeden nadzorca na 20 osób, przy specjalnych robotach nawet jeden na 10—15; przy tym systemie pracy otrzymywana wydajność równa się 75% normalnej“.

W odpowiedzi na ankietę znalazło się wiele projektów, mających na celu intensyfikację pracy w ramach DSP; zasadniczo projekty te dadzą się ująć w dwie grupy: w jednej z nich oczekuje się podniesienia wydajności pracy przez polepszenie warunków pracy, przez stworzenie lepszych widoków na przyszłość dla uczestników DSP; w projektach drugiej grupy żąda się stosowania środków przymusu w stosunku do osób niechętnych do pracy, idąc zdecydowanie w kierunku obowiązkowej służby pracy na miejsce dotychczasowej dobrowolnej.

i) Zyskowność DSP w znaczeniu prywatno-gospodarczym i jej produktywność dla celów gospodarki społecznej

Jest jednym z zasadniczych wymogów DSP, że roboty wykonywane w jej ramach muszą być dodatkowe, to jest takie, któreby nie mogły być przeprowadzone na normalnym rynku pracy lub na robotach publicznych. A więc podstawową przesłanką gospodarczą jest tu fakt, że są to roboty, których podjęcie nie opłacałoby się w warunkach pracy normalnej, gdyż nie dawałyby one wówczas zysku w znaczeniu prywatno-gospodarczym. Na skutek tego jednak, że DSP odbywa się wśród okoliczności zupełnie specyficznych — omówionych powyżej

pod *g*: „koszta DSP: społeczne i dla przedsiębiorcy robót“ (bezpłatny robotnik, subsydja, premje, zapomogi i t.d.) — stwarza się możliwość osiągnięcia „sztucznie“ stworzonego zysku, to to jest nie otrzymanego z danej pracy, lecz wypłaconego z funduszków społecznych.

Ankieta wykazała, że na 416 obozów pracy — 385 (to jest 92%) dało netto zysk, to jest otrzymana wartość przekroczyła sumę włożonego kapitału; nawet w tych wypadkach, gdzie wydajność pracy stanowiła tylko 50% wydajności, osiągniętej przeciętnie na wolnym rynku pracy, nadwyżka taka została otrzymana. W 31 obozach otrzymano tylko zysk brutto, to znaczy, że robota opłacała się ęprawda w porównaniu z kosztami, jakiby pociągnęło wykonanie jej na normalnym rynku pracy lub na robotach publicznych, lecz nie dały żadnej nadwyżki ponad włożone w nią koszty produkcji.

Tak się przedstawia zyskowość DSP w znaczeniu prywatno-gospodarczym. Lecz jaką była produktywność DSP dla celów gospodarki społecznej? Odnośne prawodawstwo żąda, by roboty przeprowadzone w ramach DSP służyły dobru publicznemu; jednocześnie jednak, co jest przejawem tego kompromisowego stanowiska, które tak wyraźne wycisnęło piętno na przepisach prawodawczych DSP, — postanawia się, że dla wypełnienia tego warunku wystarcza, by robota dawała bezpośrednio korzyść tylko ograniczonej ilości osób, o ile jednocześnie i ogół jest w wykonaniu tej pracy zainteresowany. Jak przepis ten zrealizował się w praktyce poczynań? Kto korzystał z rezultatów pracy uskutecznianej w ramach DSP? Na 416 obozów pracy, w 8 wypadkach byli to bezpośrednio sami uczestnicy DSP (gdy, np., dzięki ich pracy ugór został zamieniony na łąki, z których korzystali następnie bezrobotni synowie z gospodarstw małorolnych); w 15 wypadkach były to osoby ubogie (którym, np., w obozie uszyto odzież); w 82 wypadkach — stowarzyszenia sportowe (którym obozy pracy przygotowały, np., tereny sportowe); w 78 wypadkach — kościoły i zrzeszenia kościelne; w 23 — związki polityczne; w 16 — stowarzyszenia budujące osiedla; w 7 — związki zawodowe robotnicze; w 122 — jednostki terytorjalne prawa publicznego; w 47 — jednostki gospodarcze prawa publicznego; w 18 — zrzeszenia innych rodzajów.

Przytem, w 364 obozach z rezultatów pracy korzystali bezpośrednio sami „przedsiębiorcy pracy“, zaś w 52 wypadkach inne osoby czy instytucje, a więc w 8 wypadkach sami uczestnicy DSP, w 15 — ludność uboga, w 4 — stowarzyszenia budujące osiedla, w 9 — kościoły i zrzeszenia kościelne, w 5 — związki sportowe, w 11 — jednostki prawa publicznego, terytorjalne lub gospodarcze. W owych zaś 364 wypadkach, gdy z rezultatów pracy korzystali bezpośrednio sami „przedsiębiorcy pracy“, — były to w większości, bo 195 razy, stowarzyszenia prywatne. Zaznacza tu Schellenberg (*l. c.* 129): „O ile jeszcze w tym wypadku, gdy »przedsiębiorcą pracy« jest jednostka prawa publicznego, można dopatrzeć się pewnego sensu w tem, że zabiera ona dla siebie rezultat pracy, uskutecznionej na obozie DSP, gdyż w charakterze takiej »jednostki« leży, że służy ona dobru społecznemu, — to staje się to już zupełnie niezrozumiałem, gdy rezultat pracy, finansowanej ze źródeł publicznych, dostaje się do rąk stowarzyszenia prywatnego“. „O jakim dobru społecznym może być mowa, gdy klub motocyklistów jakiegoś miasteczka buduje sobie kosztem DSP tor jezdny, gdy inne miasto otrzymuje dzięki DSP sztuczną ślizgawkę, lub gdy budowa jakiegoś pomnika Bismarka planowana od lat 25, a której wykonanie nie mogło być dotychczas dla braku funduszków uskutecznione, nareszcie dzięki DSP dochodzi do skutku?“ (Pahl: *Ergebnisse und Probleme des freiwilligen Arbeitsdienstes*, 1932, w piśmie *Die Arbeit*).

Komisja Brauns'a do spraw bezrobocia, proponując wprowadzenie DSP jako jednego ze środków walki z bezrobociem, twierdziła w swym memorjale (na str. 8): „Nie należy się obawiać, że powstanie tu możliwość błędnej a więc szkodliwej inwestycji kapitału, gdyż wchodzi tu w grę tylko takie roboty, które w najgorszym razie wykażą minimalne zapotrzebowanie kapitału, a i ten nawet w odpowiednich okolicznościach będzie mógł być wzięty z kapitału zgóry na ten cel przeznaczonego (np. ze składek członkowskich)“. W praktyce poczynań okazało się, że dla przeprowadzenia robót DSP potrzebny jest jednak znaczny kapitał i że możliwość błędnych inwestycji jest duża. Tak, np., któraś z odpowiedzi ankietowych ujawniła fakt, i to jak twierdzi Schellenberg bynajmniej nie odosobniony, że w jednym z powiatów wiejskich zachod-

nich Niemiec, o poniżej 60.000 mieszkańców, zbudowano w ramach DSP aż 14 placów sportowych, przyczem aż w 11 wypadkach całość była finansowana wyłącznie z funduszków społecznych, a odnośni „przedsiębiorcy pracy“ nie ponieśli żadnych kosztów.

Jednym z zasadniczych założeń DSP było, by zmniejszyć do rozmiarów minimalnych koszty robocizny, doprowadzić wysokość tych kosztów właściwie do poziomu świadczeń dla bezrobotnych. Jak wylicza na podstawie danych ankiety Schellenberg (*l. c.* str. 134), jakkolwiek poszczególne prace w DSP pociągają dla „przedsiębiorcy pracy“ koszty rzeczywiście minimalne, to jednak społeczeństwo jako takie ponosi tutaj koszty bardzo znaczne. Tak np. koszty całkowite robocizny w DSP (to jest koszty „widoczne“ plus koszty „ukryte“), pokrywane minimalnie przez „przedsiębiorcę pracy“ a w olbrzymiej większości z subsydjów, premij, świadczeń i t. p. źródeł społecznych, są tylko o 39 fenigów mniejsze niż koszty robocizny przy tego samego rodzaju pracy na wolnym rynku; o ile zaś wziąć pod uwagę i koszty administracyjne w DSP, to okaże się, że ogólne koszty (społeczne plus prywatno-gospodarcze) jednego dnia pracy w DSP są o 31 fenigów większe niż koszty jednego dnia pracy przy tego samego rodzaju robocie, przeprowadzonej na normalnym rynku pracy. Schellenberg (*l. c.* str. 134) tak tę sprawę tłumaczy: „Nasuwa się tu jako najbliższy wniosek, że mniejsze wynagrodzenie pracujących w DSP jest w jak najszerszej mierze a niemal automatycznie kompensowane przez mniejszą wydajność pracy“, wynoszącą przeciętnie 55% wydajności pracy normalnej.

j) Rezultaty i skutki społeczno-polityczne

Bezsprzecznie, niesłychanie ciężka sytuacja materialna bezrobotnego doznaje podczas pobytu w DSP pewnej poprawy, choć — oczywiście — położenie gospodarcze jego byłoby bez porównania lepsze, gdyby udało mu się znaleźć normalną pracę zarobkową lub chociażby zatrudnienie na robotach publicznych.

Należy przytem przypomnieć, iż okres pobytu w DSP jest ściśle ograniczony: w pierwszym roku istnienia DSP wynosił najwyżej 20 tygodni, od czasu nowego rozporządzenia z dnia

16 lipca 1932 r. został przedłużony do maximum 40 tygodni, a ostatnie rozporządzenie z 29 sierpnia 1933 r. postanawia, iż uczestnik DSP może przebywać w obozie do najwyżej 52 tygodni. Po powyższym okresie bezrobotny znajduje się znów na bruku. Z odpowiedzi na ankietę wyszło przytem na jaw, że kierownictwo obozu nawet nie zawsze zdaje sobie z tego sprawę, że właściwym celem DSP powinno być „wkolejanie“ zpowrotem młodzieży bezrobotnej w tory normalnej pracy zarobkowej albo przynajmniej stworzenie dla niej stałych organizacji opiekuńczych; tak, np., w szeregu odpowiedzi zaznaczono, że ponieważ w obozach pracy DSP byba tylko młodzież, więc okazało się zbyt późnym poczynić jakiegokolwiek kroki ku zorganizowaniu akcji opieki społecznej nad osobnikami, opuszczającymi szeregi DSP. Tylko w 43 odpowiedziach, na 416, oznaczono jako cel DSP: pośrednictwo uczestników do normalnej pracy zarobkowej, — przyczem miano specjalnie na oku zapośredniczenie bezrobotnych do pracy na wsi; w 306 odpowiedziach wyjaśniono, że na skutek braku środków i możliwości nie zdołano nic zdziałać dla zaopiekowania się w przyszłości opuszczającymi obóz pracy bezrobotnymi.

Pozatem, zatrudnienie paruset tysięcy osób poza normalnym rynkiem pracy, właściwie bezpłatnie, bo niemal tylko za utrzymanie, i to w warunkach takich, że zatrudniony pozostaje nadal w znaczeniu prawnospołecznym bezrobotnym i nie wchodzi w stosunek najmu pracy w myśl obowiązującego ustawodawstwa pracy, — musi wyrzucić wpływ i to wpływ znaczny na stosunek przedsiębiorców do robotników zatrudnionych na normalnym rynku pracy, przedewszystkiem w zakresie umów taryfowych, oraz w dziedzinie polityki płac i zarobków. Oczywiście, liczbowo i konkretnie wykazać tego — narazie przynajmniej — nie sposób.

Źródła: roczniki do 1930/31 pism: *Das junge Deutschland, Die Arbeit, Gewerkschaftliche Zeitung, Zentralblatt für Jugendrecht und Jugendwohlfahrt, Arbeiterwohlfahrt, Jugend und Beruf, Jugend und Arbeit, Deutscher Arbeitsdienst.*

Ernst Schellenberg: *Der freiwillige Arbeitsdienst auf Grund der bisherigen Erfahrungen*, 1932.

Reportaże z obozów pracy w Niemczech: P. M. Lampels, *Packt an Kameraden*, 1932.

Własne obserwacje autorki, która zwiedziła liczny szereg obozów pracy w Niemczech.

IV. ŹRÓDŁA IDEOLOGICZNE I SPOŁECZNE DOBROWOLNEJ SŁUŻBY PRACY W NIEMCZECH.

Idea Dobrowolnej Służby Pracy (DSP) wyrosła bezsprzecznie ze źródeł wielorakich. Spróbujmy, choćby w sposób najbardziej sumaryczny, zdać z tego sprawę:

1. Proces mechanizacji i racjonalizacji gospodarki światowej a bezrobocie.

Plonem wielkiej wojny (1914—1918) było 10 milionów zabitych i 7 milionów przedwcześnie, na skutek nabytego inwalidztwa, zmarłych; rok 1919 rozpoczął się pod znakiem ogromnego niedoboru rąk do pracy; — a już w jeden dziesiątek lat później, na początku 1931 roku, mamy nadmiar sił roboczych, sięgający w Europie i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 20 milionów, zaś na rok 1933 obliczenia Międzynarodowego Biura Pracy wykazują 30 milionów zarejestrowanych bezrobotnych.¹

Skoro zaś nieodzownem się staje ograniczenie dopływu rąk ludzkich do pracy zarobkowej, to zarówno teoretykom jak praktykom życia gospodarczego i poczynań społecznych nasuwać się z konieczności musi jako najłatwiejsze do przeprowadzenia, najbardziej humanitarne a najwięcej — z punktu widzenia oszczędnego szafowania ogólnym zasobem sił fizycznych społeczeństwa² — celowe rozwiązanie tego problemu: niedo-

¹ T. Szturm-de-Sztrem: *Bezrobocie w Europie Dzisiejszej* 1931 str. 10—12; *Informations Sociales* XLVI Nr 1, str. 3 i 17.

² Rudolf Goldscheid: *Menschenoekonomie* w *Schriften der Gesellschaft für Sociale Reform*, Heft 84/85, 1931; *Entwicklungswerttheorie, Entwicklungsoekonomie, Menschenoekonomie*, 1908; *Höherentwicklung und Menschenoekonomie* 1911.

puszczanie względnie usuwanie z normalnego rynku pracy¹ roczników najmłodszych i najstarszych. Wysiłki, zmierzające do przedłużenia obowiązku szkolnego przynajmniej o rok jeden, mają wyraźnie na celu także odciążenie rynku pracy z dopływu roczników najmłodszych.² Po wielkiej wojnie światowej ustawodawstwo pracy w Europie Zachodniej — zwłaszcza w krajach nawiedzonych specjalnie silnie przez masowe bezrobocie, jak Niemcy, Austria, Czechy — idzie wyraźnie w kierunku usunięcia młodzieży z rynku pracy, choć niezawsze stawia się sprawę otwarcie, że idzie tu o zwalczanie finansowych skutków bezrobocia dla państwa i społeczeństwa po linii najmniejszego oporu klasy pracującej: przerzucenia ciężaru tych skutków na barki młodzieży; najczęściej mówi się w tym wypadku o „dobru młodzieży“.³ — W organie Międzynarodowego Biura Pracy w *Internationale Rundschau der Arbeit* (w numerze z września r. b.) znany demograf i socjolog, L. Hersch, w artykule poświęconym społecznym skutkom zmniejszania się liczby urodzeń, domaga się silnego odciążenia rynku pracy w drodze znacznego podniesienia granicy wieku, w którym młodzież dopuszczana jest do pracy zarobkowej. Ostatnio Międzynarodowe Biuro Pracy wydało monografię (*Die beitragsfreie Staatsbürgerversorgung*, 1933, str. 140), poświęconą zagadnieniu bezskładowego państwowego ubezpieczenia na wypadek starości, a *Sociale Praxis* w recenzji z tej książki słusznie podkreśla, iż studjum jej powinno nasunąć rządowi myśl odciążenia rynku pracy w drodze uposażenia przez państwo starców.

O ile ktoś stoi na gruncie dzisiejszego ustroju społeczno-gospodarczego i nie bierze w rachubę w swych rozważaniach możliwości zmiany współczesnej struktury społeczno-ekono-

¹ Obok normalnego rynku pracy zarobkowej istnieć może rynek zatrudnienia bezzarobkowego, por. bardzo ciekawe wywody Emila Ledera na temat stworzenia rynku pracy bezrobotnych dla bezrobotnych w art. *Arbeit für Erwerbslose* w *Berliner Tageblatt* z 6. II. 1933 oraz (tamże artykuł z 16. I. 1932) Hirsch: *Arbeitslose helfen Arbeitslosen*.

² *Das neunte Schuljahr* w *Schriften der Gesellschaft für sociale Reform*, 1929, stron 176 oraz artykuł: Hessler: *Zur Frage der Erweiterung der Schulpflicht in Deutschland* w *Lehrlingschutz, Jugend und Berufsfürsorge*, 1931, Heft 2.

³ O stosunkach polskich por. art. Miedzińskiej w *Pracy i Opiece Społecznej* 1933, II: *Polityka państwa wobec młodzieży pracującej*.

micznej na opartą na zasadach zupełnie nowych, nieraz dotychczasowym biegunowo przeciwnych, — to dla niego innego wyjścia z obecnej sytuacji wszechświatowego, wielomiljonowego bezrobocia wogóle być nie może. Przypomnijmy tu, iż w głośnym sprawozdaniu technokratów amerykańskich¹ (Howard Scott: *The Energy Survey of North America*, 1932) mamy wyliczony i przepowiedziany już na okres najbliższy taki rozwój techniki, że człowiek będzie spędzał w życiu zarobkowym jedynie lata od 25 do 45 roku życia, i to pracując tylko po 2 godziny dziennie, przyczem każdy członek społeczeństwa będzie korzystał z dziesięciokrotnie wyższego poziomu życiowego, niż to ma miejsce obecnie. Tak brzmi rezultat dociekań teoretycznych, osiągniętych po dziesięcioletnich studiach licznego grona wybitnych inżynierów, którym uniwersytety amerykańskie udostępniły możliwość korzystania do badań z wszystkich współczesnych zdobyczy nauki. Zdaje się, iż — cokolwiekbyśmy o „marzeniach technokratów“ w ich konsekwencjach politycznych i społecznych sądzili — będziemy im musieli w czasie już bodaj niedalekim przyznać, że przewidzieli dobrze nieodzowne wymogi czasów najbliższych we współczesnym ustroju kapitalistycznym: konieczność usunięcia młodzieży i osób starszych z normalnego rynku pracy i stworzenia dla nich możliwości, by — na drodze innej, niż nią jest obecnie, jedynie i wyłącznie, praca zarobkowa — znaleźli sobie źródła utrzymania, na poziomie godnym człowieka XX wieku, oraz wszelkie prawa do tytułu pełnowartościowego społecznie obywatela. Rzeczą ciekawą i godną specjalnego podkreślenia jest fakt, że rezultaty studjów naukowych w kraju tak kapitalistycznym, jakim jest Ameryka, stawiają problem walki z bezrobociem na płaszczyźnie takiej właśnie możliwości jego rozwiązania; w tym, naprzykład, kierunku idą wywody 1600-stronicowego raportu, ostatnio ogłoszonego drukiem przez Rooseveltowski Komitet Badań Tendencji Społecznych (*Recent Social Trends in the United States. Report of the President's Research Committee on Social Trends*. New York 1933. 2 tomy,

¹ Dobre informacje o technokracji: Dr Erich Krämer: *Was ist Technokratie?*, 1933, Dr Julius Werner, *Technokratie*, 1933, oraz artykuły w *Die Auslese* za rok 1933, I str. 69, II str. 81, III str. 161, 163 i 230.

stron XCV + 1568; por. zwłaszcza strony I—XCV oraz część trzecią, poświęconą sprawom społecznym).

Studując olbrzymią, narastającą z dnia na dzień literaturę zagadnienia: „bezrobocie młodzieży“ w językach angielskim i niemieckim, widzimy jak — powoli lecz systematycznie — praktyka życia codziennego każe działaczom społecznym dojść do tych samych rezultatów, do których doprowadziły technokratów amerykańskich dociekania teoretyczne. W dzisiejszym ustroju społeczno-gospodarczym dla młodzieży — w jej całości kształcie jako grupy w strukturze ludnościowej narodu — niema miejsca na normalnym rynku pracy.¹

W wieku XIX usunięto, w drodze wysiłków ustawodawczych, z rynku pracy zarobkowej na całym cywilizowanym świecie dzieci w wieku do lat 15 i stworzono dla nich przymus uczęszczania w tym okresie życia do szkolnictwa powszechnego.²

O ile wolno nam wyciągnąć wnioski ze studjum zagadnienia: „walka państwa i społeczeństwa z bezrobociem młodzieży“, to w najbliższych dziesięcioleciach będziemy świadkiem analogicznych poczynań w stosunku do młodzieży w wieku lat 15 do 25. Usunie ją się z normalnego rynku pracy zarobkowej, stworzy dla niej przymus przebywania w odnośnych ośrodkach pracy naukowej, w kadrach pracy fizycznej, społecznie wartościowej i traktowanej jako potężny czynnik społeczno-wychowawczy, lecz nie będącej zajęciem zarobkowym, jak również na boiskach sportowych i w odpowiednich organizacjach czasów. W tym kierunku idzie wyraźnie, zdaniem naszym, rozwój wypadków w ostatnim, powojennym, piętnastoleciu. Na szczęście, już i w literaturze polskiej mamy autorów, w których pracach wyraźnie takie nastawienie w stosunku do młodzieży się przejawia, że wymienimy tu *Zagadnienia szkoły powszechnej*, Ant. B. Dobrowolskiego oraz tegoż autora artykuły pod tytułem „Minimum oświaty szkolnej“ w *Wiadomościach Literackich* (Nra 429 i 439 z 1932 r. i Nr 491 z 1933), w zeszycie lutowym *Przeglądu Współczesnego* i w numerze majowym *Drogi* z 1932 r.

¹ Patrz np. artykuł *Arbeitsbeschaffung für die nächste Generation* w *Lehrlingsschutz*, 1933.

² Patrz art. *Arbeiterschutzgesetzgebung* w *Handwörterbuch der Staatswissenschaften*, IV wyd. tom I, str. 401—701 oraz art. *Internationale Arbeiterschutzgesetzgebung*, amże, IV wyd. *Ergänzungsband* str. 509—627.

2. Dążenie przymusowo rozbrojonych Niemiec do stworzenia sobie zastępczej organizacji wojskowej

Ten moment wysuwany jest niemal przez wszystkich apologetów DSP w Niemczech, i to od pierwszej chwili narodzin idei służby pracy — na miejsce hasła naczelnego. „Życzenie, by znaleźć jakąś namiastkę na miejsce dawnej obowiązkowej służby wojennej i utraconych wraz z nią wartości współżycia gromadnego... stało od początku na planie pierwszym. Ta polityczno-państwowa strona ideowa DSP... pozostała aż po dzień dzisiejszy ideologicznym podłożem dla wszystkich wypowiadających się za służbą pracy. Natomiast cele uboczne, które miały zostać osiągnięte przez wprowadzenie służby pracy, ulegały z biegiem czasu zmianie“, twierdzi sumienny badacz zagadnienia — Jeserich. „Ci, którzy mają poczucie odpowiedzialności wobec narodu, szukają usilnie za jakąś formą zastępczą na miejsce obowiązku wojskowego... Tym sposobem zrodziła się myśl, by zastąpić obowiązek służby wojskowej przez obowiązek służby pracy — tak dobrze czy tak źle, jak tylko to jest możliwe“.¹

Zwłaszcza silnie wysuwają moment militarystyczny na miejsce naczelne narodowi socjaliści, którzy od pierwszej chwili swego pojawienia się na horyzoncie społeczno politycznym byli najgorliwszymi propagatorami idei służby pracy.² Tak, Karl Schöpke, jeden z naczelnych — w zakresie spraw związanych z zagadnieniem służby pracy — kierowników ideowych w szeregach narodowo-socjalistycznych, wypowiada się w swej książce *Deutsches Arbeitsdienstjahr* o znaczeniu polityczno-państwowym uczestnictwa w obozach służby pracy w sposób następujący: „Jeden krok dalej a zostaną oni znowu stuprocentowymi żołnierzami... Na stanowiska starszych, kierowników i dowódców wchodzi w rachubę przy służbie pracy: emerytowani oficerowie i podoficerowie, urzędnicy policyjni, oficerowie z dawnego [cesarskiego jeszcze] wojska...“

¹ Flügge: *Arbeitsdienstpflicht?*

² Odnośne zestawienia wypowiedzi się narodowych socjalistów znaleźć można, np., w miesięczniku wiedeńskim *Lehrlingsschutz, Jugend und Berufsfürsorge* za lata 1931/32/32, dalej w rocznikach za też lata miesięcznika berlińskiego *Die Arbeit* i w tygodniku niemieckim *Gewerkschaftszeitung* oraz w pismach socjalistycznych młodzieży niemieckiej i austriackiej — *Führer, Arbeiterjugend, Jugendführer* i t. p.

Projekt ustawy o służbie pracy, opracowany już przed lat szeregiem przez narodowego socjalistę, dra Siegela, a cytowany w książce Ertla: *Arbeitsdienstpflicht*, przewiduje: „jako czynności służbowe wchodzi w rachubę zatrudnienie w służbie wojskowej i policyjnej“.

Przeciwnicy narodowych socjalistów, zwłaszcza z obozu klasowo-robotniczego, wykazują na każdym kroku, iż chodzi tu pod płaszczykiem walki z bezrobociem o militaryzację młodzieży.

„Tak ta sprawa wygląda w rzeczywistości: płonący nacjonalistycznymi afektami propagatorzy służby pracy nie chcą żadnej reformy w zakresie gospodarczym... Mówią oni niby to o polityce społecznej, a mają na myśli zemstę wobec »wrogich państw«, walkę przeciwko traktatom pokojowym... Pod pozorem walki z kryzysem uprawiają romantyczne eskapady na polu tajnych przygotowań militarystycznych...“, — pisze w broszurze: *Der soziale und wirtschaftliche Widersinn des Arbeitsdienstes*, Wien 1931, dr Fritz Rager — sekretarz wiedeńskiej Izby robotniczej (*Wiener Kammer für Arbeiter und Angestellte*).

Gorącym zwolennikiem ujęcia służby pracy w ściśle militarne formy, z zachowaniem dawnych wojskowych podziałów, stopni służby i nazw, jest obecnie zwłaszcza dr Hellmut Stellrecht, kierownik działu organizacji służby pracy w ministerstwie pracy, który zarówno w swej książce *Der deutsche Arbeitsdienst* jak i w artykule: *Ein Heer wird aufgebaut* w *Berliner Tageblatt* z 2. IV. 1933 przewiduje powołanie do życia miljonowej „armji pracy“, zorganizowanej jak armja stała w oddziały, grupy, inspekcje, bataljony, brygady, korpusy.

Obecnie na czele DSP stoi trójosobowy komisariat i przewodnictwo w nim ma minister pracy Seldte, będący jednocześnie przywódcą Stahlhelmu, a drugim członkiem komisariatu jest dr Hierl, narodowy socjalista, jeden z najbliższych współpracowników Hitlera i autor projektu ustawy o obowiązkowej, zmilitaryzowanej służbie pracy, która tworzyłaby rodzaj armji w składzie 700.000 ludzi.

Komisarz Rzeszy dla DSP wprowadzając od kwietnia r. b. półroczną służbę pracy dla wszystkich abiturjentów szkół średnich, wyraźnie podaje, iż ochotnicy po czterech miesiącach właściwych DSP zajęć, wśród których wymienia specjalnie „roboty graniczne“ (*Grenzarbeiten*), będą w ciągu reszty czasu ćwiczyli

się w rzeczach wyłącznie wojskowych, jak np. marsze, nauka o terenie, wykorzystywanie terenu, terenowe ćwiczenia wszelkiego rodzaju i strzelanie z broni „małego kalibru“.

W czerwcu r. b. uchwalili, jak wiadomo, techniczny podwydział Konferencji Rozbrojeniowej, że stan liczebny niemieckiej DSP ma być policzony na poczet efektywnego stanu siły zbrojnej Niemiec, przeciwko czemu zresztą energicznie protestował niemiecki delegat, twierdząc, iż DSP ma charakter całkowicie niemilitarny. Natomiast przywódcy Stahlhelmu mówią bez żadnych obłonek o tem, że DSP to armja, tak np. w książce: Friedrich Wilhelm Heinz: *Kameraden der Arbeit*, 1933, poprzedzonej przedmową ministra pracy Seldte'go.

3. DSP jako próba produktywnego zużycia funduszy, wypłacanych jako świadczenia bezrobotnym

Rozporządzenie z lipca 1931 r., na którego podstawie oparta była przez cały rok działalność DSP, stawia sobie wyraźnie jako cel tak zwane produktywne zużycie funduszy ubezpieczeń społecznych, wypłacanych jako świadczenia bezrobotnym. A więc, w myśl tego rozporządzenia do DSP mają być przyjmowani tylko ci bezrobotni, głównie młodszych roczników, choć bez ograniczenia wieku, którym przysługują świadczenia z tytułu ubezpieczenia (*Alu*) czy zabezpieczenia (*Kru*) od bezrobocia¹; czas pobytu w DSP — obliczonej maksymalnie na 20 tygodni — miał być zaliczany na poczet tych tygodni, na których przeciąg przysługiwały bezrobotnemu świadczenia; bezrobotny miał być zwolniony z DSP z chwilą, gdy nadarzy mu się możliwość znalezienia pracy zarobkowej; całe rozporządzenie było rozporządzeniem wykonawczym do ustawy o ubezpieczeniu społecznym (mianowicie do przepisów § 139^a AVAVG).

Wprowadzenie DSP ma niewątpliwie pewien związek z doświadczeniami, poczynionymi w Niemczech z robotami publicznymi. Na zapomogi dla bezrobotnych szły sumy duże, np. w 1930/31 świadczenia ubezpieczeniowe dla bezrobotnego dorosłego wynosiły rocznie przeciętnie 960 marek, a dla młodo-

¹ O niemieckim ubezpieczeniu i zabezpieczeniu od bezrobocia, państwowem i samorządowem, por. dobry artykuł informacyjny w *IRA*, Heft 8 i 9 z 1933 r.

cianego 720 do 800 marek¹; świadczenia z tytułu ubezpieczenia od bezrobocia powodowały na skutek długotrwałego kryzysu krach finansowy instytucji ubezpieczeń społecznych. Nasuwała się więc tu koncepcja, by zamiast dawać „bezpłatnie“² zapomogi i świadczenia, żądać wzamian od bezrobotnych spełnienia jakiejś pracy produktywnej, stwarzającej pewne wartości gospodarcze. Koncepcja ta miała początkowo w Niemczech formę t. zw. *wertschaffende Arbeitslosenfürsorge* — „produktywnej opieki nad bezrobotnymi“, a opierała się na przepisach § 139 AVAVG (ustawy o p. p. i u. b.), w myśl których Państwowy Zakład P. P. i U. B. (RAVAV) subsydjowały roboty publiczne — „*Notstandsarbeiten*“ — spełniane przez bezrobotnych bez różnicy wieku. Bezrobotny był tu jednak zatrudniony na podstawie umowy o najem pracy,³ wchodził więc ze swym „pracodawcą“ w normalny stosunek robotnika do przedsiębiorcy i podpadał pod wszelkie odnośne przepisy ustawodawstwa pracy (prawo strejku, terminy wymowień, wolność zrzeszania się i wyboru przedstawicielstwa robotniczego, świadczenia z tytułu ubezpieczeń społecznych) z wyjątkiem tylko umów taryfowych. Koszta finansowania tej produktywnej opieki nad bezrobotnymi były znaczne, wynosząc np. przeciętnie w lecie 1931 r. po 49 marek niemieckich dziennie „na poszczególnego zatrudnionego“,⁴ przyczem — w myśl panującej opinii przedsiębiorców i zainteresowanych sfer rządowych — przyczyną tej drożyzny miały być przede wszystkim koszta związane z czynnikiem ludzkim. Z tych to — w myśl panującej opinii — powodów ilość zatrudnionych na robotach publicznych osób musiała być bardzo ograniczoną; wynosiła ona przeciętnie w latach 1918—1928

¹ Por. obliczenia u Leheldta: *Die Arbeitsdienstpflicht*, RABl 1931, Nr 3, II, str. 20.

² Jak to już słusznie zaznaczyła w swych artykułach w *Pracy i Opiece Społecznej* (1932/33) dr Melanja Bornstein-Lychowska, niemieckie ustawodawstwo ubezpieczeniowe jest wogóle nastawione w pierwszej linii raczej na zapośredniczanie bezrobotnego do pracy, niż na wypłatę mu świadczeń z tytułu ubezpieczenia od bezrobocia.

³ Por. wydawnictwo MBP. *Arbeitslosigkeit und öffentliche Arbeiten*, Reihe C, Nr 15, Genf 1931; Scholtz-Herrnstadt: *Handbuch der wertschaffenden Arbeitsfürsorge*, Berlin 1929.

⁴ Schellenberg: *Der freiwillige Arbeitsdienst auf Grund der bisherigen Erfahrungen*, 1932, str. 13.

zaledwie 10% ogółu bezrobotnych, a w czasach późniejszych, w miarę wzrostu bezrobocia, ilość ta zmalała nawet do 0,1% bezrobotnych, uprawnionych do świadczeń z tytułu ubezpieczenia od bezrobocia, choć ostatnio w lecie 1933 (o ile można wierzyć statystyce hitlerowskiej) podniosła się znowuż do 5,6%.¹ „Pod koniec roku budżetowego 1931 ilość zatrudnionych na robotach publicznych stanowiła tylko 43, 9% stanu zatrudnienia w tym samym czasie roku 1930. Te minimalne rozmiary ilości zatrudnionych (13.748 osób)² zostały spowodowane przede wszystkim ogólną nędzą życia gospodarczego, która uniemożliwiała dalsze prowadzenie robót publicznych i spowodowywała, że skierowywano wysiłki raczej ku DSP, jako związanej z mniejszymi bezpośrednimi wydatkami“, — mówi nam sprawozdanie RAVAV za czas od 1. I. 1931 do 31. III. 1932 (RABl, 1933, nr 7, str. 1—61).

Stwarzając DSP, powoływano do życia taką organizację pracy, w której „przedsiębiorca“ nie wchodził w stosunek najmu pracy do zatrudnionego u siebie bezrobotnego, koszty samej robocizny zdawały się być minimalne,³ a wskutek tego i ogólne koszty zatrudnienia, jak sądzono, mały znacznie; otwierała się więc możliwość zatrudnienia większej liczby bezrobotnych.

Wszyscy zwolennicy służby pracy, a zwłaszcza obowiązkowej S. P., starają się wykazać i podkreślić, że koszty służby pracy są w ostatecznym rozrachunku mniejsze, niż koszt świadczeń ubezpieczeniowych, względnie robót publicznych. Dla braku miejsca damy tu jedno tylko wyliczenie, podane w książce Stellrechta: *Der deutsche Arbeitsdienst*. Stellrecht oblicza, że koszt OSP — łącznie z kosztami na organizację i utrzymanie zespołu kierowników — wynosić będą na dzień i osobę

¹ *Deutsche Sozialpolitik in den Jahren 1918—1928*. — *Erinnerungsschrift des Reichsarbeitsministeriums*, 1929, str. 137, *Soziale Praxis* 1932, nr 3, — E. A: *Die Zukunft der Notstandsarbeiten*; *Reichsarbeitsblatt*, *Statistische Beilage* 1933, nr 22.

² Przy stanie „zarejestrowanego“ bezrobocia, wynoszącym 6,034.000 (patrz: Woytinsky: *Der deutsche Arbeitsmarkt in der Krise* — *Schmollers Jahrbuch* 1933, 57 Jahrgang Heft III).

³ Por. dane przytoczone w niniejszej rozprawie w ustępie: „Zyskowność DSP w znaczeniu prywatno-gospodarczym i jej produktywność dla celów gospodarki społecznej“ w N-rze ze stycznia r. b.

2·70 marek, a więc rocznie (2·70 × 365) 986 marek; przy liczebności rocznika męskiego równej 550.000 osób koszt wyniosł 534 milionów marek; do tego dochodzi około 200 milionów marek jednorazowych kosztów na uruchomienie organizacji OSP (obowiązkowej służby pracy). Stellrecht zaznacza, że w rzeczywistości wydatki państwa będą mniejsze, gdyż w związku z organizacją i prowadzeniem obozów OSP, będzie mogło być zatrudnionych stale przy pracach związanych z pomieszczeniem, ubieraniem, wyżywieniem uczestników OSP, dostawą materiałów i t. p. jakie 100.000 robotników, a więc państwo zaoszczędzi tu sobie koszt utrzymania tych 100.000 osób dotychczas bezrobotnych, a — prócz tego — z zarobków wpłynie do kasy państwa pewna kwota jako podatki; a więc w rezultacie koszt utrzymania jednego rocznika wyniosł netto około 150 milionów marek. Przytem, według obliczeń Stellrechta, już po paru latach i te wydatki zwrócą się państwu, gdyż gospodarce rezultaty, osiągnięte w drodze poczynań OSP, przyczynią się do trwałego ożywienia życia gospodarczego.

4. DSP a wychowanie młodzieży

W Niemczech, już od 1922 r. począwszy, ujawniły się silnie dążenia kościelnych, postępowo-demokratycznych i socjalistycznych pedagogów i działaczy społecznych, którzy w drodze wielorakich poczynań opiekuńczych starali się zapobiec wykolejeniu się młodzieży bezrobotnej.¹ Przykładem takich społeczno-pedagogicznych intencji są przede wszystkim akcja düsseldorfska i kuratorjum wiedeńskiego,²

¹ Wymienimy tylko literaturę najważniejszą. A więc roczniki za lata od 1922 pism: niemieckich *Das junge Deutschland*, *Soziale Praxis*, *Die innere Mission*, *Zentralblatt der christlichen Gewerkschaften Deutschlands*, *Nachrichtendienst des Deutschen Vereins für öffentliche und private Fürsorge*, *Reichsarbeitsblatt* — II *Nichtamtlicher Teil*; austriackie: *Lehrlingschutz*, *Jugend und Berufsfürsorge*, *Arbeit und Wirtschaft*. Z książek Klopfer: *Jugendpflege an erwerbslosen Jugendlichen*, 1927 oraz (bez autora) *Aus der Praxis der Erwerbslosenhilfe an Jugendlichen*, 1931 — obie rzeczy wydane przez *Deutsches Archiv für Jugendwohlfahrt*, z bardzo dobrą wybraną literaturą przedmiotu.

² *Erwerbslose Grosstadtjugend, ein Düsseldorfischer Erziehungsversuch an erwerbslosen Jugendlichen*, Düsseldorf 1925; *Im Kampf gegen die*

ale też zaliczyć tu należy całą działalność szkolenia i przeszkalanania młodzieży bezrobotnej na najrozmaitszych kursach, na których np. zimą 1931/1932 objętych było około 300.000 młodzieży.

W pierwszym, przedhitlerowskim, nastawieniu opieki społecznej nad młodzieżą bezrobotną również i w poczynaniach DSP był silnie podkreślony ów moment troski pedagogiczno-społecznej o losy pokolenia, które jako bezrobotne wyrasta poza nawiasem normalnego, „zdrowego socjalnie“ społeczeństwa.

Ciekawe są pod tym względem wywody dra Funcka, wysokiego urzędnika w RAVAV, autora bardzo dobrej książki informacyjnej: *Handbuch für den freiwilligen Arbeitsdienst*, 1932, str. 5: „Na naczelnem miejscu stoi tu idea, ażeby zdobyć ponownie dla pracy wartość moralną, a to drogą podniesienia jej znowuż do wysokości źródła, uprawniającego do poboru świadczeń pieniężnych; również mamy tu na celu uwolnić bezrobotnego od upokarzającego uczucia, że jest on zbędnym, a tych z nich, którzy się chcą wyrwać z pod wpływów przymusowej bezczynności, usunąć z ulicy i włączyć zpowrotem w twórczy proces pracy, przedewszystkiem zaś wychować młodzież bezrobotną przez pracę ku poczuciu obowiązku, porządku i idei wspólności społecznej“.

Niektórzy z entuzjastów DSP spodziewali się od pedagogicznych wpływów DSP wprost cudów. W jednym z wydawnictw, z czerwca 1932, centrali wychowawczo-społecznej ewangelików, *Die Innere Mission*, umieszczono artykuł, w którym powiada się, że przez DSP młody bezrobotny będzie doprowadzony, cytując dosłownie, do „przeżycia misterium ciała Chrystusa“ (... „den jungen Arbeitslosen zum Erlebnis des Mysteriums des Leibes Christi zu führen“).

W początkowej fazie, w okresie lipiec 1931 — lipiec 1932, DSP jest, niewątpliwie, w intencji wielu swych kierowników, eksperymentem na pograniczu ekonomji i pedagogiki, jest to

Arbeitslosigkeit der Jugend (Die Massnahmen des Arbeitsamtes Düsseldorf zur Beschäftigung der erwerbslosen Jugendlichen), 1926. Janina Ryngmanowa, trzy artykuły p. t. *Opieka społeczna nad młodzieżą bezrobotną w Życiu Dziecka* 1932 str. 289 i 1933 w numerach za sierpień i październik — oraz teje autorki artykuł w *Polskiej Oświacie Pozaszkolnej* 1932 str. 105: *Opieka społeczna nad młodzieżą bezrobotną zagranicą*.

próba stworzenia zupełnie dotychczas nieznanymi form zatrudnienia młodych bezrobotnych w takich warunkach, któreby dawały w rezultacie pracę wartościową dla dobra ogółu, a w których jednocześnie mogłyby znaleźć zastosowanie i urzeczywistnienie wymogi nowoczesnej psychologii młodzieży.¹ Uzasadnienia teoretyczne DSP pióra licznych w tej sprawie pedagogów-entuzjastów przywodzą nam zawsze na myśl wywody i argumenty, któremi Kerschensteiner uzasadniał konieczność wprowadzenia zasad i metod „szkoły pracy“: praca, poważna i celowa, jest jednym z najlepszych środków społeczno-wychowawczych.²

5. DSP środkiem walki „z liberalizmem i marksizmem“

Wspomniany już przez nas „Oberst“ Konstantin Hierl, jeden z trójcy kierowniczej ogólnopństwowego komisariatu do spraw DSP, w książce swej *Sinn und Gestaltung der Arbeitsdienstpflicht*, 1932, twierdzi, że w DSP jest „dana możność wypędzenia z głów materialistycznego światopoglądu, wyhodowanego przez liberalizm i marksizm, a który to światopogląd rozpatruje każdą pracę tylko pod kątem widzenia możliwości zarobkowania“.

Radca ministerjalny dr Wende, wyższy urzędnik w RAVAV, już w lecie 1932 r., a więc gdy Hitler nie był jeszcze u władzy, twierdził w artykule *Die Neuregelung des FAD* w *Reichsarbeitsblatt* (1932, II, nr 22), organie urzędowym ministerstwa pracy, że „rozbudowa DSP jest niezbędną przedewszystkiem ze względu na tych młodych bezrobotnych, których przymusowa bezczynność może być źródłem wielkich politycznych niebezpieczeństw zarówno dla samych młodocianych, jak dla państwa i społeczeństwa“.

¹ Por. np. dr K. Kutzner: *Jugend am Abgrund. — Rettung durch Arbeitsdienstpflicht*, 1932. Wilhelm Franzisket: *Die Berufsausbildung der Erwerblosen und der Erwerbsbeschränkten* w *Handbuch für das Berufs- und Fachschulwesen*. Gertrud Bäumer: *Der freiwillige Arbeitsdienst der Frauen*, 1933. Artykuł w *Soziale Praxis*, 1927, nr 18, Dinse: *Sollen die erwerblosen Jugendlichen für sich oder für die Allgemeinheit arbeiten?*

² Por. np. Kerschensteiner: *Berufserziehung im Jugendalter* w *Handbuch für das Berufs- und Fachschulwesen*, 1929.

O tem, że DSP przewidziana jest i działa w programie narodowych socjalistów jako środek walki z klasą robotniczą, wspominałam już w artykule poprzednim (rozdział: „Rozmiary akcji“). Prasa obozu klasowo-robotniczego, a zwłaszcza związków zawodowych, niemieckich i austriackich, dawała systematycznie, w rocznikach swych pism za 1931/1933, liczne zestawienia faktów i wypowiedzi, stwierdzających, że jednym z głównych celów DSP jest — obok militaryzacji młodzieży — dążenie do rozbicia związków zawodowych, walka z wolnym rynkiem pracy i ochraniającym go ustawodawstwem pracy; wymienimy tu przede wszystkim niemieckie pisma *Die Arbeit, Arbeiterwohlfahrt, Gewerkschaftszeitung*, austriackie *Lehrlingsschutz, Jugend und Berufsfürsorge, Arbeit und Wirtschaft* oraz bardzo dobrze informującą o stanowisku klasowych związków zawodowych broszurę sekretarza wiedeńskiej izby robotniczej: dr Fritz Rager: *Der soziale und wirtschaftliche Widersinn des Arbeitsdienstes*, 1931. Zaznaczę jeszcze, że w pracach narodowych socjalistów o DSP, a więc np. w książce Schöpkego, w broszurach Ertla, Diakowa i innych, mówi się naogół bez żadnych obsłonek o tem, że uczestnikami służby pracy, a zwłaszcza OSP, będzie można zastępować strejkujących, „normować“ cenę robocizny na wolnym rynku pracy i t. p., i tylko brak miejsca nie pozwala mi na przytaczanie odnośnych a zupełnie niedwuznacznych cytat.

6. „Ruch młodzieży“ a DSP

W Niemczech od zarania XX wieku istnieje olbrzymi, jak na nasze stosunki, „ruch młodzieży“, o którego sile, rozmiarach i wpływie na politykę społeczną państwa i poszczególnych stronnictw politycznych możemy zdać sobie sprawę dopiero po gruntownym przestudjowaniu odnośnej a dużej literatury, — tak dalece nie mamy nic analogicznego pod tym względem w stosunkach polskich.¹

Młodzież, która rośnie w Niemczech w liczbie przeszło 600.000 każdego rocznika męskiego, poparła od pierwszej chwili

¹ Por. art. *Jugendpflege und Jugendbewegung* — Chr. J. Klumker'a w IV wyd. *Handwörterbuch der Staatswissenschaften*, str. 528 nast.; oraz pracę zbiorową: *Die neue Jugend*, I und II, 1927 w *Forschungen für Völkerpsychologie und Soziologie* hrsg. von Richard Thurnwald, Bd. 4.

(z wyjątkiem, w pierwszych miesiącach działalności DSP, młodzieży socjalistycznej i, przez cały czas akcji, komunistycznej) bardzo silnie hasło służby pracy.¹

Zwłaszcza tak zwana *bündische Jugend* — idąca pod naczelnym hasłem: młodzież nie dla jakiejś partji, lecz dla dobra samej młodzieży! — twierdziła w wielkiej ilości broszur i ulotek, poświęconych DSP, że spodziewa się od DSP „ureczywistnienia nowego porządku narodowego“, że „obóz pracy jest komórką nowej społeczności ludowej“ i t. p. Ta to młodzież żądała wprowadzenia DSP nawet zupełnie niezależnie od potrzeb politycznych (braku armji stałej) i ekonomicznych państwa (długoletnie bezrobocie olbrzymich rzesz obywateli).² Żądała już tego wówczas, gdy życie gospodarcze Niemiec było w pełni rozkwitu i gdy trzeba było zarówno w płaszczyźnie ustawodawczej jak z właścicielem przedsiębiorstwa prowadzić usilną walkę o urlopy dla młodzieży pracującej w fabrykach i warsztatach, by móc młodzież tę wysłać na obozy służby pracy, tworzone początkowo, od r. 1925 począwszy, z inicjatywy prywatnej i w ramach prywatnych organizacji wchodzących w skład *bündische Jugend*, np. przez niemieckie harcerstwo (*Deutscher Pfadfinderbund*).³

Oto naczelne hasła tej młodzieży w odniesieniu do służby pracy:

Nie obowiązek służby pracy, lecz dobrowolna służba pracy. Nie oficer „starej szkoły“ jako kierownik obozu, ale też i nie rada obozowa, tylko całkowity samorząd młodzieży pod kierunkiem jednostki, mającej pełnię poczucia odpowiedzialności, a wyszkolonej bezpośrednio w samym życiu obozowym! Nie obozy pracy „otwarte“ (z których młodzież na noc, niedziele i święta idzie do domu), lecz obozy skoszarowane, uwzględniające żywą i przyjemną organizację wczasów! Nie

¹ Por. roczniki *Das junge Deutschland*, pisma wydawanego przez centralę związków młodzieży w Niemczech, t. zw. *Reichsausschuss für Jugendverbände* oraz artykuł Janiny Ryngmanowej w *Polskiej Oświacie Pozaszkolnej*, 1931, str. 87. *Działalność Wydziału Centralnego niemieckich związków młodzieży*.

² Patrz: *Arbeitsdienst und bündische Jugend-Stellungnahme und Kritik des deutschen Pfadfinderbundes*, 1933.

³ Por. Keil: *Vormarsch der Arbeitslagerbewegung*.

obozy organizowane przez poszczególne związki czy grupy zainteresowanych, tylko obozy wspólne, złożone z robotników, chłopów i studentów!

„O ile się nas spytacie, co jest specjalnie ważnym momentem w organizacji i działalności DSP, ...to jest nim bezsprzecznie moment wspólnoty koleżeńskiej między studentem, robotnikiem i chłopem, ów duch znany z okopów, który stwarza przyjaźń i koleżeństwo szarych, bezimiennych mundurów, ponad i poza wyznaniem i partjami, gdzie każdy pozostaje nadal odrębną indywidualnością, ale wszystkie serca wspólnie biją w takt łącznej odpowiedzialności za całość... Dla studenta spotkanie się w obozie z rówieśnikiem z warstwy pracującej oznacza ważne rozszerzenie się horyzontu doświadczalnego i daje krytyczne sprawdziany dla pełnego studjum naukowego i pełnej skuteczności pracy zawodowej. Podstawowe znaczenie koleżeństwa pobytu i pracy w obozie chłopów z robotnikami jest dla naszego życia, w którym rolnictwo oddzielone zostało całkowicie od przemysłu, chyba zupełnie jasnym. A dla całej młodzieży pracującej ma znaczenie decydujące ten fakt, że ich spotkanie się i łączność ze studentami, wytrawniejszymi naogół inteligencją i ruchliwością myślową, następuje na terenie pracy fizycznej, gdzie młodzież pracująca ma znów większe doświadczenie. W idei służby pracy uwypukla się przyszła społeczna treść nadchodzącego nowego państwa“.¹

7. DSP a bezrobocie młodzieży akademickiej

Sprawa nadprodukcji abiturjentów jest w Niemczech zagadnieniem bardzo palącym. Obecna ilość abiturjentów przewyższa niemal trzykrotnie odnośne liczby lat przedwojennych: w roku 1911 było 16.000 absolwentów szkół średnich, w roku 1931/32 — 45.000. Nielepszym jest stosunek, gdy chodzi o kandydatów na posady zajmowane przez akademików: ilość obecna 130.000 przewyższa niemal dwukrotnie przeciętną z lat 1910/1914, która wynosiła circa 69.000. Przeludnienie szkół akademickich, które już teraz jest niepokojące, osiągnie punkt najwyższy za jakie 4 do 5 lat, w 1937/1938. „Jest to więc nietylko chwilowem zjawiskiem konjunkturalnem, lecz ciężkim problemem charakteru

¹ *Arbeitsdienst und bündische Jugend*, str. 2 3.

strukturalnego w organizmie gospodarki narodowej Niemiec“ — pisał w swym cyrkularzu z 16. II. 1933 prezydent państwowej Centrali Ubezpieczenia od Bezrobocia, t. zw. *RAVAV*.

O rozmiarach tego problemu niech świadczy takich liczb parę.¹ Ilość utrzymujących się z pracy zarobkowej wynosi w Niemczech jakie 35.000.000, z tego w zawodach akademickich jest szacunkowo 330.000; przyczem na te 330.000 osób z ukończonym akademickim wykształceniem, zajmujących stanowiska mniej więcej odpowiednie, jest 150.000 kandydatów bezrobotnych lub zajmujących stanowiska podrzędne, do których sprawowania wykształcenie akademickie jest zupełnie zbędne. Zimą 1931/1932 przeprowadzono w Niemczech, z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych, na dużą skalę badania, jaka ilość młodzieży — opuszczając latem 1932 szkoły średnie i wyższe — nie ma żadnych widoków na znalezienie sobie miejsca pracy zarobkowej; uzyskano następujące dane: 40.000 abiturjentów szkół średnich, 130.000 absolwentów szkół wyższych.

Przepełnienie szkół średnich i wyższych jest już od dłuższego czasu faktem niepokojącym rząd i opinię w Niemczech. W dniu 25. IV. 1933 wydano „ustawę przeciwko przepełnieniu szkolnictwa niemieckiego i szkół wyższych“. Ustawa ta postanawia, że zarówno w publicznych jak prywatnych szkołach średnich i wyższych ilość uczących się powinna być ograniczoną pod kątem widzenia pojemności rynku dla pracy akademickiej. Odnośne władze administracyjne mają na początku każdego roku szkolnego ustalać, ilu nowych uczniów każda szkoła, ilu nowych akademików każdy fakultet przyjąć może. Przytem, o ile na podstawie powyższych obliczeń okaże się, że w pewnych rodzajach szkół czy wśród jakiejś kategorii kandydatów zawodu akademickiego istnieje przepełnienie, to mają być w ciągu roku 1933 relegowani w odnośnej liczbie nawet już przyjęci uczniowie i akademicy. „Ta ustawa przeciwko przepełnieniu szkół“ — pisze *Soziale Praxis* z r. b. str. 595, pismo,

¹ Reinhold Schairer: *Die akademische Berufsnot — Tatsachen und Auswege*, 1932. Otto Hessler: *Das studentische Werkjahr — Die Arbeit*, 1932, str. 700 oraz artykuł: *Das studentische Werkjahr* w *Gewerkschaftszeitung*, 1932, nr 44, str. 695. Dr E. W. Eschmann: *Wo findet die deutsche Jugend neuen Lebensraum?*, 1932. Martin Böttcher: *Neuer Lebensraum für die deutsche Jugend — Die Arbeit*, 1932, str. 462.

które obecnie uważać możemy za półoficjalny organ ministerstwa pracy — „stwarza instrument, przy którego pomocy będzie można przeprowadzić gospodarkę planową na rynku pracy akademickiej“.

Niewątpliwie temu samemu celowi służył tak zwany *Werkhalbjahr für Abiturienten* — „Półroczna służba pracy fizycznej dla abiturjentów“, wprowadzona rozporządzeniem z 28. I. 1933, a która miała na celu otworzyć dostęp do DSP na okres czasu od 19. IV. do 30. IX. abiturjentom, opuszczającym szkoły na wielkanoc 1933. Tym sposobem chciano przesunąć o pół roku dostęp tej młodzieży na rynek zarobkowej pracy akademickiej. W myśl tego rozporządzenia może brać udział w DSP każdy abiturjent, jednakże musi się on przy wstąpieniu do DSP zobowiązać, że nie opuści DSP przed końcem przepisane półroczu, jest tu więc już zaznaczone przejście od zasady zupełnej dobrowolności — jaką dotychczas w DSP w stosunku do wszystkich, poza *Werkhalbjahrem*, uczestników się stosuje — do zasady częściowego przymusu. Abiturjenci mają być przydzielani wyłącznie do obozów tak zwanych „zamkniętych“, w których młodzież jest skoszarowana na cały czas pobytu. W obozach tych ilość młodzieży akademickiej ma stanowić $\frac{1}{3}$ całej załogi. Cztery miesiące pobytu w obozie mają być przeznaczone na właściwą służbę pracy (karczowanie, odwadnianie, meljoracje, ziemne, budowa i konserwacja dróg, prace w związku z kolonizacją wewnętrzną oraz „specjalne poczynania ku utrwaleniu niemieckiego stanu posiadania“),¹ a $1\frac{1}{2}$ miesiąca na przysposobienie wojskowe, prowadzone przez „Państwowe Kuratorium nad tężyzną młodzieży“ — *Reichskuratorium für Jugendertüchtigung*. Całe koszty prowadzenia obozu ponosi państwo (wliczając w to umundurowanie, wyżywienie, ubezpieczenie na wypadek choroby i od nieszczęśliwych wypadków), uczestnik obozu pokrywa tylko 50% kosztów podróży z domu na obóz i zpowrotem. *Werkhalbjahr* miał objąć również i dziewczęta-maturzystki.

8. DSP w okresie do lipca 1932 i w okresie po lipcu 1932

Jak widzimy, źródła społeczne i ideologiczne DSP były wielorakie i różnorakie, a w poszczególnych okresach czasu

¹ *Soziale Praxis*, 1933, numer z 15. VI. 1933.

poszczególne źródło odgrywało rolę o różnej ważkości, występując raz jako pierwszorzędne, kiedy indziej ustępując na plan drugi. Zasadniczo da się powiedzieć, że w pierwszym okresie (do lipca 1932) przeważały takie momenty, jak chęć stworzenia akcji opiekuńczej nad młodzieżą bezrobotną oraz próba zastąpienia świadczeń ubezpieczeniowych dla bezrobotnych przez t. zw. produktywną akcję pomocy bezrobotnym, a więc przez pracę daną społeczeństwu na takich czy innych warunkach przez bezrobotnych. W drugim okresie, po lipcu 1932 r., występuje zdecydowanie na plan pierwszy, i coraz bardziej niemal jedyny, dążenie do stworzenia zastępczej formy służby wojskowej oraz walka z normalnym rynkiem pracy, a przedewszystkiem z „liberalizmem, marksizmem i komunizmem“, to jest z klasowo-robotniczymi związkami zawodowymi i z obowiązującym do 1933 r. ustawodawstwem pracy, które nosiło na sobie wybitne piętno zdobyczy zorganizowanej klasy robotniczej. Punktem zwrotnym w znaczeniu prawodawczym jest tu ustawa z lipca 1932 r. A oto najważniejsze cechy charakterystyczne tego zwrotu, sterującego już wyraźnie wówczas — jak to zaznaczono w odnośnej enuncjacji rządowej — na obowiązkową służbę pracy: 1) Dotychczas, do lipca 1932, DSP była przeznaczona tylko dla tych bezrobotnych — przedewszystkiem młodzieży — którzy otrzymywali świadczenia ubezpieczeniowe *Alu* lub *Kru*, przyczem pobyt w DSP był liczony na poczet tygodni „świadczeniowych“ czyli zamiast świadczeń bezrobotny otrzymywał możliwość pobytu w DSP. Od lipca 1932 wstęp do DSP ma każdy Niemiec do lat 25, na okres czasu przedłużony z początkowo 20 tygodni do 40 a następnie do 52 tygodni, przyczem dla mających prawo do świadczeń ubezpieczeniowych pobyt w DSP nie liczy się na poczet tych świadczeń, — w czym wszystkim wyraźnie zaznacza się zwekslowanie na całkiem nowe tory: od akcji opieki społecznej nad młodzieżą bezrobotną do akcji skoszarowania w swych szeregach całej młodzieży niemieckiej. — 2) Na „przedsiębiorcę pracy“, którym do lipca 1932 mogła być tylko jednostka prawa publicznego lub stowarzyszenie społeczne, dopuszcza się również, od lipca 1932, i przedsiębiorcę prywatnego — a sędzę, iż nie czynię omyłki, gdy widzę w tem nastawienie ku dostarczeniu przedsiębiorcy możliwie taniego robot-

nika, podporządkowanego ścisłym przepisom skoszarowanej służby, a znajdującego się całkowicie poza zasięgiem wpływu związków zawodowych.

9. *Sprzeczności wewnętrzne jako rezultat rozbieżności ideologicznych i społecznych podstaw DSP*

Z tych najróżnorodniejszych, tak nieraz wzajemnie całkowicie sobie przeciwstawnych źródeł, powstała DSP, której obecna forma ustawodawcza jest rezultatem daleko idącego kompromisu. Tem się tłumaczy wiele sprzeczności i trudności wewnętrznych w rozbudowie i praktyce DSP. Spróbujmy sformułować zasadnicze tych sprzeczności podłoże socjologiczne.

W dzisiejszym ustroju kapitalistycznym praca jest, w kręgu rzeczywiście stosunków społeczno-gospodarczych, jedynie i wyłącznie towarem, a takie zagadnienia, które — szczerze czy dla pozorów, pod płaszczykiem zupełnie innych tendencji i intencji — postawiła na porządku dziennym DSP, jak wartość pracy dla rozwoju indywidualnego człowieka, czy też praca jako służba dla społeczeństwa, nie mają w gruncie rzeczy żadnego istotnego wpływu na kształtowanie się realnych stosunków w świecie pracy.

A że motywy łożenia wysiłku, uskuteczniania pracy, są normowane zawsze rzeczywistymi warunkami życia, więc najistotniejszą, nie mogącą być niczem zastąpioną, decydującą pobudką pracy na arenie życia gospodarczego w dzisiejszym ustroju społecznym — jest przede wszystkim i ponad wszystko chęć i konieczność zdobycia sobie tą drogą zarobku. Tymczasem cechą charakterystyczną DSP — o ile chodzi o jej założenia teoretyczne — jest negacja pracy jako źródła zarobku i wysuwanie jako pobudek jej uskutecznienia pobudek zupełnie innych, takich, jak dobro społeczeństwa, kształtowanie przez pracę charakteru: „Oto społeczeństwo potrzebuje twej pracy, wysiłku rąk twych i głowy — czeka na ciebie służba pracy, tak samo jak czekają na ciebie kadry służby wojskowej, gdy kraj twój musi bronić granic przed nieprzyjacielem! Jeśli nie będziesz pracował, bezrobocie i próżniactwo wypaczy ci charakter, zginięsz moralnie, — praca jest nieodzowną dla twego psychicznego dobra. dla twej ciężyzny duchowej!“ A jeśli naczelne hasła DSP tak tę sprawę — jak sprecyzowaliśmy powy-

żej — stawiają, to realizacja tych zamierzeń powinna dawać bezrobotnemu świadomość, że praca jego jest rzeczywiście wartościową społecznie, ba! niezbędną, tak by bezrobotny nie odczuwał jej jako mniej lub więcej bezmyślnego zabijania czasu, lecz mógł się przy jej spełnianiu przejąć dumną myślą o wypełnianiu wobec społeczeństwa swego posłannictwa i obowiązku. I tu właśnie natrafiamy na największą wewnętrzną sprzeczność w teorii uzasadnień i w praktyce poczynań DSP.

W przepisach prawodawczych o DSP powiedziane jest, że DSP — która jest przecież jednym ze sposobów walki z bezrobociem — nie może w żaden sposób wpływać na zwięźenie możliwości pracy na normalnym, wolnym rynku pracy; mogą więc w ramach DSP być uskuteczniane tylko te roboty, któreby nie mogły być wykonane w drodze umowy o najem pracy (a więc, czy to na wolnym rynku pracy, czy to jako roboty publiczne), to jest tylko te roboty, które noszą charakter „dodatkowych“. Na skutek takiego prawodawczego założenia, podejmowane mogą i muszą być w DSP, i to w obecnym czasie bezprzykładnego kryzysu gospodarczego, tylko i wyłącznie takie roboty, które nie są niezbędne ani pilne, a więc które w okresie straszliwej nędzy ogólnej społeczeństwa mogłyby całkowicie i znakomicie nie być przeprowadzane (przesłowiowe „hodowanie róż, gdy płoną lasy“), np. roboty dekoracyjne w parkach, upiększanie dróg, promenady, autostrady, place sportowe i do zabaw, i t. p. Zatrudnianie tutaj bezrobotnych ma więc wartość wyłącznie i jedynie jako akcja wyrwania ich z marazmu bezczynności,¹ jako ratunek udzielany przez społeczeństwo swym członkom, dotkniętym bez najmniejszej z ich strony winy żywiołową katastrofą bezrobocia; natomiast nie może być mowy o tem, że w czasach dzisiejszych, czy na bliższą przyszłość praca spełniana w ramach DSP ma wartość gospodarczą, wartość pracy potrzebnej i celowej dla gospodarki społecznej. Ta więc praca nie może wywołać w zatrudnionej

¹ O skutkach psychicznych długotrwałej bezczynności por., obok *Pa-miętników bezrobotnych*, wydanych przez Instytut Gospodarstwa Społecznego w Polsce, wydaną ostatnio przez *Oesterreichische wirtschaftspsychologische Forschungsstelle* (jako tom V ukazujących się pod redakcją prof. Karola Bühlera *Psychologische Monographien*), pracę z zakresu psychologii społecznej p. t. *Die Arbeitslosen in Marienthal*.

w DSP bezrobotnej młodzieży przeświadczenia, że trud ich jest służbą społeczną dla dobra ogólnego, gdyż w gruncie rzeczy praca ich jest zbyteczna. Idea służby pracy miałaby swój sens, cel, wartość i uzasadnienie, jako nieodzowna działalność ze strony młodego pokolenia dla dobra społeczeństwa — jak to słusznie stwierdza tak zasłużony działacz społeczny, wybitny znawca spraw opieki nad młodzieżą, jak Webler — gdyby np. w okresie uporządkowanej, normalnie funkcjonującej gospodarki społecznej, naród był zmuszony odwołać do kadr DSP ze szkół i z pracy zawodowej swą młodzież dla zapobieżenia, dajmy na to, jakiejś katastrofie żywiołowej; albo w czasie np. przebudowy gospodarczej (np. w Rosji Sowieckiej) w celu spotęgowania produktywności przy braku normalnych sił roboczych; albo gdyby chodziło — w okresie, gdy niema bezrobocia — o planowe kształcenie każdego młodocianego w jakimś rzemiośle. W czasach dzisiejszych jednak, gdy miliony dorosłych robotników, zdrowych całkowicie i zdolnych do pracy, giną na skutek braku pracy, idea służby pracy młodzieży dla dobra społeczeństwa załamuje się sama w sobie.¹

Dla braku miejsca poruszyliśmy powyżej tylko jedną — choć zdaniem naszym, — najważniejszą antynomję w teorii uzasadnień i w praktyce poczynań DSP. Takich sprzeczności wewnętrznych jest jednak w samym założeniu prawodawczym DSP znacznie więcej. Zwłaszcza, że z istnieniem bezrobocia trzeba się liczyć na okres wielo-wieloletni, i to nawet wówczas, gdy się wierzy, że przeżywany przez nas kryzys jest nie strukturalnej, lecz tylko konjunkturalnej natury.



¹ Por. Klumker: *Die inneren Schwierigkeiten des Arbeitsdienstes — Soziale Praxis*, 1933, Heft 14. Brno Broecker: *Arbeit ohne Recht*; Erwin Marquardt: *Recht ohne Arbeit*; *Der freiwillige Arbeitsdienst als sozialpädagogische Aufgabe*; Walter Pahl: *Ergebnisse und Probleme des freiwilligen Arbeitsdienstes* — wszystkie cztery artykuły w *Die Arbeit — Zeitschrift für Gewerkschaftspolitik und Wirtschaftskunde*, Berlin, rok 1932, str. 154, str. 354, str. 641, str. 713. — Dr Heinrich Webler: *Vom Weg der Jugendbewegung bis zum Arbeitsdienst* — *Soziale Praxis*, 1933, Heft 19, str. 576

SPIS RZECZY

	Str.
I. Dobrowolna służba pracy jako przygotowanie do wprowadzenia obowiązkowej służby pracy	3
II. Rozmiary akcji Dobrowolnej Służby Pracy w Niemczech	5
III. Stan faktyczny sprawy	7
1. Historia inicjatywy prawodawczej	7
2. Podstawowe przepisy prawodawcze	10
3. Praktyka poczynań	12
a) Uwagi metodologiczne	12
b) Prace wykonywane w ramach DSP	13
c) Zgłoszenia uczestników DSP w świetle danych statystycznych	13
d) Motywy zgłoszeń do DSP	14
e) Wiek, warunki rodzinne, poziom fachowy uczestników obozów pracy DSP	15
f) Warunki pracy i pobytu w DSP	16
g) Koszta dobrowolnej służby pracy: społeczne i dla przedsiębiorcy robót	18
h) Wydajność pracy	19
i) Zyskowność DSP w znaczeniu prywatno-gospodarczym i jej produktywność dla celów gospodarki społecznej	21
j) Rezultaty i skutki społeczno-polityczne	24
IV. Źródła ideologiczne i społeczne dobrowolnej służby pracy w Niemczech	26
1. Proces mechanizacji i racjonalizacji gospodarki światowej a bezrobocie	26
2. Dążenie przymusowo rozbrojonych Niemiec do stworzenia sobie zastępczej organizacji wojskowej	30
3. DSP jako próba produktywnego zużycia funduszy, wypłacanych jako świadczenia bezrobotnym	32
4. DSP a wychowanie młodzieży	35
5. DSP środkiem walki „z liberalizmem i marksizmem“	37
6. „Ruch młodzieży“ a DSP	38
7. DSP a bezrobocie młodzieży akademickiej	40
8. DSP w okresie do lipca 1932 i w okresie po lipcu 1932	42
9. Sprzeczności wewnętrzne jako rezultat rozbieżności ideologicznych i społecznych podstaw DSP	44